Cena egz. 20 groszy. *Dziś dodatek filmowy.* 12 stron.

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 30. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 6 lutego 1936 r. | Rok XXX.

## Czy historja się powtarza?

Cofnijmy się wstecz o lat 33. Był to rok 1903-ci. Między Francją i Anglją krwawiła się jeszcze lekko rana Faszody, zapadłej dziury w Sudanie, o którą o mało co nie przyszło w roku 1896 do wojny. Sojusz francusko-rosyjski był jeszcze świeżej daty, a stosunki wieloryba i niedźwiedzia (Anglji i Rosji) pozostawiały bardzo dużo do życzenia. Rywalizacja w Azji była jabłkiem niezgody. Kwestja Pamiru, Tybetu i Persji porówno irytowała kancelarje petersburskie i londyńskie.

Nad spokojem Europy zaczynały ciążyć gwałtowny rozwój gospodarczy i jeszcze gwałtowniejsze zbrojenia niemieckie. Latem roku 1903-go król Edward VII, dziadek obecnie panującego Edwarda VIII-go, odwiedza oficjalnie Paryż i podbija sobie z miejsca serca jego mieszkańców, do tej chwili wrogo przeciw Anglji nastawionych. Wkrótce potem następuje rewizyta prezydenta Loubet'a w Londynie. Podczas toczonych w międzyczasie rozmów dyplomatycznych **Francja wyrzekła się wszelkich roszczeń do Egiptu na korzyść Anglji,** a Anglja znów zostawiła Francji wolną rękę w Marokko. Ze strony Francji układy prowadził słynny min. Delcassé, a ze strony Anglji Chamberlain i ambasador Anglji w Paryżu lord Lansdown.

W swym bardzo interesującym szkicu historycznym „Edward VII i jego czasy“ André Maurais, nawiązując do pobytu prezydenta Loubet'a w Londynie, mówi:

„Na początku tego śniadania w ambasadzie francuskiej, na którem usadowiono Delcassé'go pomiędzy Lansdown'em a Chamberlain'em, Chamberlain zwrócił się nagle do Delcassé'go: „Chce pan dokonać teraz czegoś wielkiego? — zapytał. Niech pan pozyska dla nas Rosję...“ Myślałem, że mi głowa pęknie — powiedział Delcassé po powrocie Paléogue'owi. — Marzyłem już o tem oddawna. Pomimo to odparłem: „Nie. Gdybym nalegał na Rosjan, wyglądałoby to tak jakbym ich zaprzedał. Inicjatywa musi nastąpić z ich strony“.

Inicjatywa nastąpiła ze strony Rosji raz po wojnie z Japonją, a drugi raz obecnie... **gdy po latach 33 grozi nowa wojna na Dalekim Wschodzie.** Z okazji pogrzebu króla Jerzego V-tego bawił w Londynie Litwinow i marszałek czerwonej armji Tuchaczewskij. Pierwszy zdołał nietylko odbyć szereg konferencyj, ale również uzyskał posłuchanie u króla Edwarda VIII-go. Marszałek Tuchaczewskij pozostał dłużej celem zaznajomienia się z angielskim przemysłem zbrojeniowym, tak jakby nie był ex-dowódcą armji, która parła na Warszawę, tylko inżynierem zakładów metalurgicznych... Nie trzeba być specjalnie domyślnym, aby podejrzewać w tej wizycie **rozmowy ze sztabowcami angielskimi. W następstwie już odnowionego sojuszu wojskowego francusko-rosyjskiego.**

Po zawarciu angielsko-francuskiej entente cordiale (serdecznego sojuszu) w roku 1904-tym, w dwa lata później dochodzą w Anglji do rządów liberałowie. Ministrem wojny zostaje lord Haldane i pierwszym jego czynem jest reorganizacja armji. Stwarza korpus ekspedycyjny w sile sześciu dywizyj piechoty i jednej kawalerji oraz kładzie podwaliny pod rozwój terytorjalnej armji ochotniczej, która staje się **zawiązkiem późniejszych miljonowych sił, rzuconych w czasie wielkiej wojny na front francuski.**

Obecnie, łącznie z wiadomościami o rozmowach londyńskich, pisma tamtejsze przynoszą rewelacje o zbrojeniach. Według „Observera“ armja lądowa angielska ma być **podniesiona do siły pół miljona ludzi.** „Sunday Chronicle“ twierdzi, że nowy plan reorganizacji angielskich sił zbrojnych przewiduje w ciągu 6 lat, wydatkowanie **360 miljonów funtów t. j. ca 9 miljardów złotych.** Pozytywnie wiadomo już, że wydatki na lotnictwo w budżecie na rok 1935/36 zostały już podwojone. **Wynoszą one 35 miljonów funtów — ca 900 miljonów złotych, t. j. więcej niż cały budżet wojskowy Polski!!!** Anglja **będzie budowała 2000 samolotów rocznie.**

Wyścig dyplomatów, sztabów generalnych i inżynierów rozpoczęty koło

# Jednomyślny protest Sejmu Śląskiego

## przeciw uroszczeniom Schachta.

**Katowice,** 5. 2. Na wtorkowem posiedzeniu poseł dr. Adam Kocur zgłosił wniosek nagły, by Sejm śląski, jako reprezentacja całego społeczeństwa śląskiego, **zajął się sprawą znanego wystąpienia ministra Rzeszy Schachta w dniu 28 stycznia br. w Bytomiu.** Poseł Kocur zaznaczył, iż przemówienie to wywołało niepokój na całym Śląsku. Przemówienie Schachta przypomina głośne wystąpienia Treviranusa i jest **sprzeczne z paktem nieagresji, polsko-niemieckiem porozumieniem prasowem oraz traktatami międzynarodowemi.**

W końcu swego przemówienia poseł Kocur odczytał tekst następującej rezolucji:

„W związku z rewizjonistycznem wystąpieniem min. Schachta na Śląsku Opolskim w dniu 28 stycznia 1936 r., w którem minister **Schacht zaatakował obowiązujące pomiędzy Polską a Niemcami traktaty oraz w związku z komentarzami do tego przemówienia, zamieszczonemi w podległej rządowi niemieckiemu prasie, która mimo, że na Śląsku Opolskim od wieków zamieszkuje 600 tysięcy ludności polskiej, usiłuje zaogniać wzajemne stosunki przez atakowanie istniejących granic,** fałszywe przedstawianie istotnego stanu rzeczy po obu stronach granicy **oraz rozbudzanie zaborczych tendencyj** — Sejm śląski stwierdza, iż wystąpienia te **sprzeczne są zarówno z duchem traktatu wersalskiego, jak z paktem o nieagresji, jak wreszcie z umową prasową polsko-niemiecką i wzywa p. wojewodę do przedstawienia rządowi polskiemu tych wystąpień, jako takich, które niepotrzebnie mogą naruszyć wzajemne stosunki polsko-niemieckie i wywołać wzburzenie ludności polskiej.“**

Rezolucja została uchwalona **jednomyślnie przez całą izbę.** Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto.

Z naszej strony możemy tylko dodać jedno:

**Panie Schacht! Płacić długi, a nie wyciągać łapy po cudze ziemie!**

### *Z komisji budżetowej Sejmu.*

# Sejm ma nielada sensację.

## Minister Poniatowski przyciska grupę pułkowników do muru.

*(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).*

**Warszawa**, 4 lutego.

Już sobotnie posiedzenie komisji budżetowej sejmu było **bardzo gorące.** Przy budżecie ministerstwa rolnictwa grupa pułkowników przypuściła **generalny atak na dyrektora lasów państwowych** p. Loreta. W tejże samej chwili stanął przy jego boku **minister rolnictwa p. Poniatowski,** który całym swoim autorytetem bronił atakowanego. Nikt nie przypuszczał dnia tego, że sprawa ataku na dyrektora lasów państwowych zakończy się, jako

**sensacja polityczna**

i to sensacja pierwszorzędna.

Chodziło o gospodarkę w lasach państwowych. Nie od dziś ta część gospodarki min. rolnictwa jest bardzo silnie atakowana. Stało się to bowiem od chwili, gdy administracja lasów państwowych przystąpiła we własnym zakresie nietylko do akcji handlowej, ale i przemysłowej, a tem samem zaczęła konkurować z właścicielami tartaków.

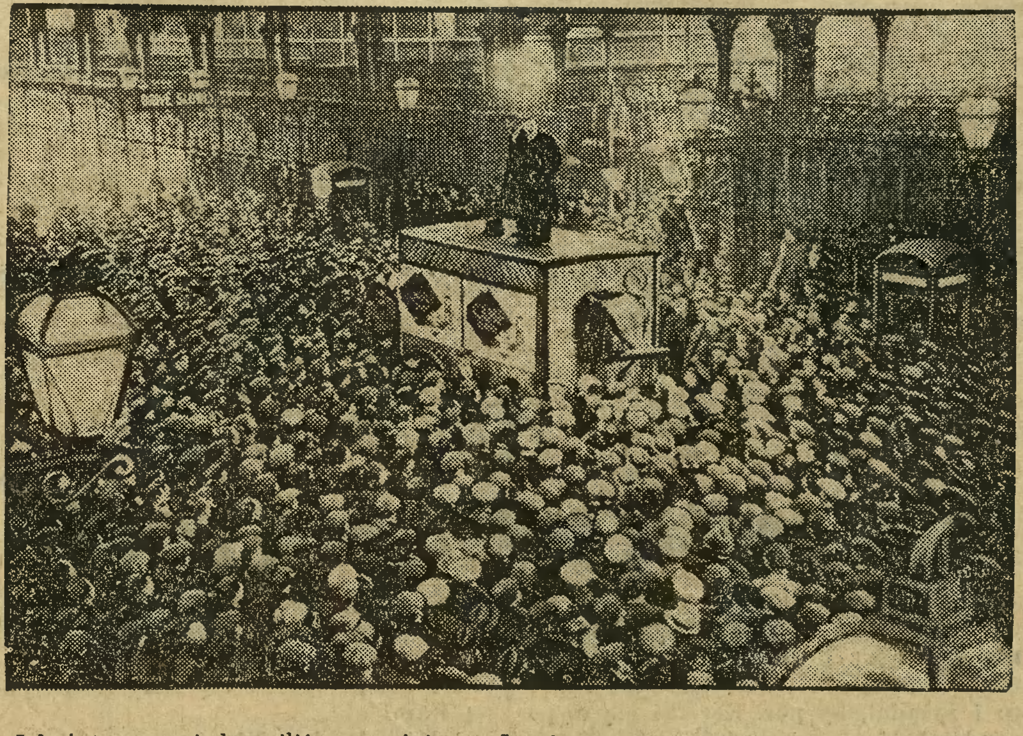
Zapewne w tak wielkiem przedsiębiorstwie istnieją niedomagania, popełnia się błędy i niedociągnięcia, ale też z drugiej strony p. Loret nie cieszył się nigdy względami i był mocno atakowany przez różne sfery gospodarcze i polityczne, ostatnio nawet przez przemożne BBWR. Jednak zawsze umiał wyjść cało. W różnych ogólnikach dawano do zrozumienia, że osoba naczelnego dyrektora jest tak potężną, że żaden minister rolnictwa, a nawet premjer nie są w stanie go ruszyć z miejsca. Jest w tem zapewne dużo przesady, nie mniej jednak takie sugestje są bardzo zastanawiające.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy i w ub. sobotę był on mocno atakowany, m. in. przez **pos. Hutten Czapskiego,** najwierniejszego grupie pułkowników konserwatysty i przez **pos. Kozickiego.**

Owa dramatyczna dyskusja leśna znalazła swój dalszy ciąg na wczorajszem, wtorkowem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu. Posiedzenie to jest wier-

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

## Rzeźnicy londyńscy strajkują.



Jak już wczoraj donosiliśmy, rzeźnicy w Londynie zastrajkowali. Zatarg oparty jest na tle zarobkowem. Już dziś daje się poważnie odczuć brak mięsa, wyżywienie ogromnej stolicy zaczyna szwankować. Rycina wskazuje nam wiec strajkujących.

roku 1904-go, trwał 10 lat. Byłoby zapewne lekką przesadą twierdzić, że mamy jeszcze przed sobą 10 lat, ponieważ wojna włosko-abisyńska jest równie egzotyczna jak rosyjsko-japońska. Czy nie wystarczy nam wskazać, że w naszych oczach dzieje się coś równie nieprawdopodobnego, jak w oczach naszych ojców. Oto dawniej łączył się **carski autokratyzm z francuskim republikanizmem i angielską demokracją, a dziś czyni to bolszewizm z takiem samem powodzeniem.**

Zmartwychwstające obecnie trójporozumienie znajduje się o tyle w gorszej sytuacji, że jest bardziej od siebie odległe, dzięki przesunięciu granic Rosji i ma trudne i delikatne zadania **nad Dunajem, na terenie, z którym żadne z tych mocarstw nie posiada bezpośredniej granicy.**

Punktem newralgicznym dzisiejszej Europy, na co ciągle wskazuje cała publicystyka europejska, jest zagadnienie Austrji i wiążące się z tem: 1. gwarancja Rosji Sowieckiej dla niepodległości Austrji, 2. przemarsz armji rosyjskiej przez Rumunję na pomoc Czechom, 3. współdziałanie Jugosławji. Najbardziej jednak kłopotliwą jest sprawa restauracji Habsburgów. **Powołanie małego Ottona na tron ojców pod błogosławieństwem Litwinowa, byłoby zbyt wielką szopką, aby nawet wypranej z radości Europie nie groziło to pęknięciem ze śmiechu.**

Nic więc dziwnego, że król Edward musiał odbyć szereg wyczerpujących konferencyj z mężami wszystkich zainteresowanych państw i że konferencje te przeniosły się do Paryża. Sonduje się opinję króla Karola rumuńskiego, regenta jugosłowiańskiego Pawła, bułgarskiego króla Borysa, austrjackiego ks. Starhemberga, min. Titulescu, występującego w roli sowieckiego prokurenta i wzywa się do dalszych narad premjera czeskiego Hodżę. Chodzi o **zabezpieczenie Austrji bez przywoływania Habsburgów.**

Zagadnienie nie przedstawia się zbyt prosto. Jeszcze rok temu kazano biednym Austrjakom kochać namiętnie Włochów i całować ich po rękach jako opiekunów. Obecnie każe im się tęsknem okiem spoglądać do Pragi, Bukaresztu i Moskwy i widzieć tam zbawienie. Natomiast własnych skłonności objawiać nie mogą. Nie wolno im wyznawać hitleryzmu, ani też wierzyć w szczęście pod gronostajowym (wykupionym z lombardu...) płaszczem Ottonka.

Są jeszcze dwa dalsze znaki zapytania. Co na to powiedzą Włochy i Jugosławja? Pierwsze mimo układów w Stresie mają zostać pozbawione opieki nad Austrją. Druga nie chce jeszcze do dziś uznać Sowietów de jure (prawnie) i nie utrzymuje z niemi stosunków dyplomatycznych. Oba natomiast państwa posiadają granicę z Austrją **i oba znajdują się w dość rozwiniętym flircie z Niemcami.**

I znów mamy jeszcze jedną analogję historyczną. Wojna światowa zaczęła się strzałami nad Dunajem i dziś nad tą rzeką ważą się losy naszego kontynentu. Dokąd Włochy będą stały na gruncie sprzeciwiania się „Anschlussowi" i dokąd rozgrywka w łonie Małej Ententy na temat z Sowietami czy Niemcami, nie zostanie rozstrzygnięta, pokój Europy wydaje się dostatecznie zapewniony.

Tylko te zbrojenia angielskie wydają się tak przeklęcie wymowne!

**St. Strąbski.**

## Komuniści atakują.

**Kanton, 5. 2. (PAT.)** Wojska komunistyczne pod dowództwem Ho-Lunga zbliżają się **marszem koncentrycznym do miasta Kue-Yang** (stolica prowincji Kweiczao). Straże przednie wojsk czerwonych znajdują się w odległości około 20 km na południowy wschód od miasta. Na odsiecz **wysłano wojska rządowe z prowincji Junan oraz samoloty z Nankinu.**

**Kanton, 5. 2. (PAT.)** Misjonarze brytyjscy i amerykańscy **opuścili zagrożoną przez czerwone wojska chińskie stolicę prowincji Kweiczao miasto Kue-Yang.** Panuje wielkie zaniepokojenie o los **2 biskupów, 7 księży i 16 zakonnic katolickich,** pozostałych w zagrożonem przez komunistów mieście.

# Z komisji budżetowej Sejmu.

(Ciąg dalszy).

nem odbiciem sobotnich rozmów, które odbyły się w kuluarach.

## List ministra rolnictwa oparty na sensacyjnym raporcie.

Przed porządkiem dziennym przewodniczący komisji **p. Byrka** odczytał list, który otrzymał od ministra p. Poniatowskiego nast. treści:

„Przesyłając w załączeniu złożony mi w drodze służbowej raport o przebiegu rozmowy pos. Kozickiego z pos. Kamińskim, mam zaszczyt prosić p. Marszałka o skłonienie pos. Kozickiego do ujawnienia:

**1. Na jakich faktach opiera twierdzenie, że „świństwa" i „złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych".**

**2. Z jakich powodów mniema, że o tem „nie wolno mówić i wszyscy wiemy, dlaczego nie wolno mówić".**

Zwracając się do p. Marszałka z powyższą prośbą, mam zaszczyt podkreślić, jak wielką wagę przywiązuję zarówno do tego, aby w Sejmie, powołanym na podstawie nowej konstytucji, ustalały się **dobre obyczaje jawnej i odpowiedzialnej krytyki pracy rządu, nie zaś praktyka kuluarowych inwektów,** jako też do tego, aby w opinji Sejmu utrwalone zostało przeświadczenie o lojalnem otwartem informowaniu go przez rząd o swojej pracy. W szczególności w zakresie powierzonych mojej pieczy spraw Administracji Lasów Państwowych pragnę dać wyraz najbardziej zdecydowanej postawie, iż **wobec Sejmu nie ma Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych tajemnic.**

Wobec tego, że relacjonowana mi rozmowa toczyła się w obecności całej grupy posłów, członków komisji budżetowej, mam zaszczyt zakomunikować p. Marszałkowi, że przesyłam równocześnie odpis niniejszego pisma do p. prezesa komisji budżetowej, prosząc go o odczytanie tego pisma na posiedzeniu komisji.

(—) **Minister Jul. Poniatowski.**

Do tego listu załączony był nast. raport:

Do Pana Dyrektora Naczelnego Lasów Państwowych.

## Raport.

Melduję panu dyrektorowi, że w dniu 1 lutego 1936 r. po dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem Min. Rol. i R. R. miał miejsce nast. incydent, przy którym byłem obecny.

Po zakończeniu obrad i opuszczeniu sali przez p. ministra i p. dyrektora w czasie wychodzenia z sali posłowie dyskutowali między sobą przebieg posiedzenia. W trakcie tego pos. Kozicki zwrócił się do pos. Kamińskiego — „Aleście chwalili i chwalili te lasy".

Pos. Kamiński odpowiedział, że referował budżet z całem przeświadczeniem o jego słuszności, stwierdzał sukcesy Lasów Państwowych na zasadzie przeświadczenia i materjałów jakie zgromadził i t. d.

Pos. **Kozicki:** „Nie opowiadajcie. Wszyscy wiemy dobrze, jakie świństwa i jakie złodziejstwa dzieją się w lasach państwowych".

Pos. **Kamiński:** — „Ja nie wiem, a jeśli pan wie coś konkretnego, to może pan zechce nam tutaj to powiedzieć.

Pos. **Kozicki:** — Nie udawajcie. Wiecie dobrze, równie dobrze jak ja, co tam się dzieje i dlaczego o tem nie wolno mówić.

Pos. **Kamiński:** — Nie, tego nie wiem, może pan nam to powie.

Pos. **Kozicki:** — I ja wiem, że nie wolno mówić, i pan wie, że nie wolno mówić i wszyscy wiemy **dlaczego** nie wolno mówić.

Pos. **Kamiński** odpowiada, że niekoniecznie można sprawę poruszać na komisji, formę będzie można wybrać.

Pos. **Kozicki:** — No naprzykład.

Pos. **Kamiński:** — Naprzykład przez zwrócenie się do pana ministra Poniatowskiego.

Pos. **Kozicki:** — Niech pan nie udaje naiwnego, bo pan wie, że tego zrobić nie można.

Pos. **Kamiński:** — To niech pan wybierze jeszcze inną formę.

Pos. **Kozicki:** — Pan wie, że to wszystko jest niemożliwe. Wykorzystał pan pod tym względem swoje stanowisko, chwaląc lasy, i dlatego mamy do pana o to pretensję.

Dla zachowania możliwej ścisłości w przedstawieniu rozmowy pos. Kozickiego z pos. Kamińskim powyższą relację pokazałem p. pos. Kamińskiemu, który potwierdził mi dokładność odtworzenia przebiegu rozmowy.

Podp. **J. Karczewski.**

# W kołach poselskich konsternacja.

Wystąpienie ministra rolnictwa i jego podwładnego urzędnika dyrekcji lasów, p. Karczewskiego wywołało konsternację w kołach poselskich z różnych względów, a więc: 1) podsłuchano prywatną rozmowę, 2) urzędnik ministerstwa zrobił z podsłuchu użytek, 3) minister wyzyskał raport i wreszcie 4) minister potępia kuluarowe inwektywy, (zupełnie przejrzysty morał).

**Zaraz też odbyła się narada u marszałka Sejmu,** do którego list ten był skierowany. Odbyła się też druga narada u przewodniczącego komisji p. Byrki z udziałem: generalnego referenta budżetu p. Miedzińskiego, marszałka Cara i ministra Poniatowskiego.

Dyskusja sejmowa leśna będzie więc miała swój dalszy ciąg. Jaki? Trudno dziś przewidzieć. W każdym razie, sądząc z nieprzejednanego tonu listu ministra

**sprawa ta musi mieć swoje zakończenie.**

Przedewszystkiem prezydjum Sejmu będzie musiało zająć stanowisko. Nie wiadomo, czy nie zostanie puszczony w ruch sąd marszałkowski. Nie wiadomo też, czy nie dojdzie między zainteresowanymi do innego pojedynku, aniżeli słownego. Niewątpliwie też niezbyt zdrowa atmosfera leśna, wcale nie balsamiczna, będzie rozstrząsana i w komisji Senatu, jak również na plenum obu Izb. Dotąd, jak widzimy z urzędowego raportu — z prywatnej rozmowy sporządzonego — mówi się ogólnikami, bez nazwisk i bez konkretnych faktów. Może na plenum niezadowoleni z gospodarki leśnej posłowie zdobędą się na jawność, szczerość i postawią kropkę nad „i".

# Poseł Kozicki podtrzymuje zarzuty.

Po odczytaniu listu ministra Poniatowskiego zgłosił się do głosu **pos. Kamiński,** który był referentem budżetu rolnictwa. Potwierdził on treść raportu i zażądał, by pos. Kozicki się wypowiedział.

Zaraz też zabrał głos zainteresowany i zaatakowany **pos. Kozicki.** Dziwi się on na wstępie, że z rozmów prywatnych robi się użytek, że jeden poseł donosi ministrowi o tem, co jego kolega w kuluarach mówił. Ale też oświadcza, że od odpowiedzialności nie uchyla się. I powiada: kto przeczytał uważnie uwagi Najw. Izby Kontroli, musi stwierdzić, że całe 35 stronic jest jednem ciężkiem oskarżeniem, na które mimo szeregu pytań posła Czapskiego nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Do głosu zgłasza się raz jeszcze poseł Kamiński.

Przew. Byrka: Nie dopuszczę do dyskusji. Bardzo mi przykro, że rzeczy, które są w luźnym związku z komisją, nie działy się na posiedzeniu, są na tym terenie załatwiane i ja już więcej do tego nie dam się użyć.

Pos. Kamiński: Poseł Kozicki powiedział, że ja zrobiłem donos.

Pos. Kozicki: Powiedziałem tylko, że jeden z kolegów poszedł do ministra.

Na tem incydent narazie wyczerpano i przystąpiono do głosowania nad monopolami.

## Ostre wystąpienie posła Siody.

W dalszej dyskusji generalnej, połączonej z dyskusją nad budżetem ministerstwa skarbu zabrał m. in. głos **poseł Sioda z Bydgoszczy,** który stwierdził, że „nasza administracja pracuje dobrze jedynie w resorcie armji. **Reszta ciągle eksperymentuje i bardzo często „nie wie prawica, co czyni lewica";** widać to wszędzie. Również i odcinek podziału administracyjnego jest terenem bezplanowości, łączy się np. powiaty, po połączeniu znów znosi, tworzy gminy zbiorowe, a ostatnia ustawa samorządowa pozbawia zupełnie władzy rady gminne, przelewając ją prawie w całości na naczelnika gminy, któremu znów też rada wyznacza uposażenie. Nie mamy pieniędzy na szkoły, sądy i więzienia, a wydajemy na rzeczy zupełnie niepotrzebne lub prawie niepotrzebne. Dążymy do dostępu do morza i **wkładamy w Gdynię miljony,** a nawet i miljardy wysiłkiem całego społeczeństwa, **a równocześnie osłabiamy pomost łączący nas z morzem — Pomorze** — przez zabieranie urzędów przez to, że „całe Pomorze się wyprzedaje", jak mówi tamtejsza ludność. Obecnie mówi się o redukcji urzędników, ale bez zmiany systemu biurokratycznego będzie to tylko **nowem fabrykowaniem młodych emerytów.** Nie można się zupełnie zgodzić z oświadczeniem przedstawiciela rządu na komisji, iż państwo polskie nie ma żadnych obowiązków prawnych ani moralnych względem emerytów, bo **jednak ma ono pewne zobowiązania w traktatach i przejęło po zaborcach pewien majątek.** Inna sprawa, że wielu emerytów wogóle nie powinno być emerytami. Kapitał prywatny jest wszędzie bity; **ogłasza się ustawy, obowiązujące nawet wstecz,** nic więc dziwnego, że boi on się wyjść na rynek. Również uporządkowanie waloryzacji nie zostało zakończone. W związku z poruszoną sprawą prokuratorji generalnej uważam, że zawsze powinien sprawy w sądzie bronić ten urzędnik, który ją opracowywał i że państwo w wypadku przegrania powinno się wywiązywać lojalnie ze swych obowiązków, tak jak tego wymaga od obywatela w stosunku do państwa. Zdarza się bowiem, że **na załatwienie wygranej sprawy obywatel czeka 2—3 lata,** a i w budżecie nie widać sum przeznaczonych na likwidację takich spraw."

# Sytuacja na frontach.

**Warszawa, 5. 2. (PAT).** Według różnych źródeł sytuacja w dniu wczorajszym na frontach w Abisynji była następująca: Oficjalny komunikat włoski stwierdza, że **na froncie północnym nie zaszło nic godnego zanotowania.** Według wiadomości ze źródeł angielskich i francuskich, sytuacja **w Makalle staje się z każdym dniem trudniejsza.** Wprawdzie w Addis Abebie nie twierdzą, że miasto to zostało zajęte, ale utrzymują, że walki, jakie toczyły się od ostatnich dwóch dni **w odległości 30 km na południe od Adigratu, zakończyły się zwycięstwem Abisyńczyków, utrudniając jeszcze bardziej sytuację Włochów w Makalle.** Rzekomo Abisyńczykom udało się osiągnąć drogę Adua—Makalle. Wiadomość ta wywołała w stolicy Abisynji wielką radość. Na froncie południowym doszło do utarczek pod Negelli, **gdzie Włosi zaskoczyli oddział Abisyńczyków, którzy ponieśli duże straty.**

## Badoglio jest znów oszczędny w słowach.

**Rzym, 5. 2. (PAT).** Ogłoszono komunikat urzędowy nr. 114. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na odcinku Negelli grupy wojowników plemienia Gallaborana, które uznały władzę włoską, **zwyciężyły i zmusiły do odwrotu oddziały przeciwnika.** Lotnicy bombardowali skupienia przeciwników w rejonie El-Lot pomiędzy Webbi Gestroi i Webbi-Szebeli. Na froncie erytrejskim **nic godnego zanotowania nie zaszło.**

# Czy dojdzie do ograniczenia ruchu tranzytowego?

## Niemcy chcą się wykpić od zapłaty artykułami elektrotechnicznemi.

**Warszawa**, 5. 4. (PAT.) Zarządzenie ministra komunikacji przewiduje **częściowe ograniczenie w dniu 7 lutego br. ruchu tranzytowego między Prusami Wschodniemi a resztą Rzeszy.** Zarządzenie to zostało spowodowane wstrzymaniem już od dłuższego czasu przez bank Rzeszy transferu przypadających z tytułu tego tranzytu płatności kolei niemieckich, wobec czego polskie koleje nie **posiadają należnych środków na pokrycie kosztów pełnego ruchu tranzytowego.**

Na temat całości tego zagadnienia istnieje pomiędzy zainteresowanemi rządami wymiana zdań, przyczem **dążeniem rządu polskiego jest zarówno pełne zabezpieczenie interesów Polskich Kolei Państwowych, jak i uwzględnienie w miarę możliwości sytuacji finansowej Rzeszy. (!)**

**Warszawa**, 5. 2. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych słychać, że wysunięte przez rząd niemiecki **propozycje w sprawie regulacji zamrożonych należności kolejowych są przedmiotem rozważań w Warszawie.**

Jak się zdaje, propozycje niemieckie będą uznane za niewystarczające. Niemcy chcą tylko nieznaczną **część należności uregulować w gotówce, a poza tem oferują dostawę artykułów elektrotechnicznych.**

Polskie czynniki urzędowe uważają, że wstępne propozycje niemieckie **są nie do przyjęcia.** W zasadzie strona polska gotowa byłaby część należności **przyjąć w fabrykatach przemysłu niemieckiego, jednakże przy zachowaniu odpowiedniej proporcji.** Rozmowy polsko-niemieckie na ten temat są kontynuowane dalej. (r)

* * *

Rząd nasz okazał i okazuje przedziwną miękkość wobec Niemiec. To nasza wina, że dług wzrósł do 100 milj. zł. Już przy pierwszych 20 milj. trzeba było robić alarm! Tymczasem Niemcy są winni 100 i nie chcą ich płacić gotówką, a nasze władze mówią o uwzględnieniu sytuacji finansowej Rzeszy, jakby Niemcy byli żebrakami, a my krezusami. Tymczasem jest akurat odwrotnie i za tranzyt powinniśmy **żądać zapłaty w złocie,** tak jak Anglicy w kanale Suezkim.

## Ogólnopolski zjazd pracowników samorządowych.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Dn. 9 lutego odbędzie się w Warszawie ogólno-polski zjazd pracowników samorządowych w sprawie projektowanych przez rząd zmian uposażeniowych. Na nadchodzącą niedzielę dn. 2 lutego zwołano do Warszawy zjazd związku pracowników miejskich i wiejskich. Ogółem przybędzie do stolicy 500 delegatów. Na zjeździe tym zapadną uchwały, dotyczące stanowiska poszczególnych odłamów pracowników samorządowych w sprawie zapowiedzianych zmian w przepisach uposażeniowych i emerytalnych. (r)

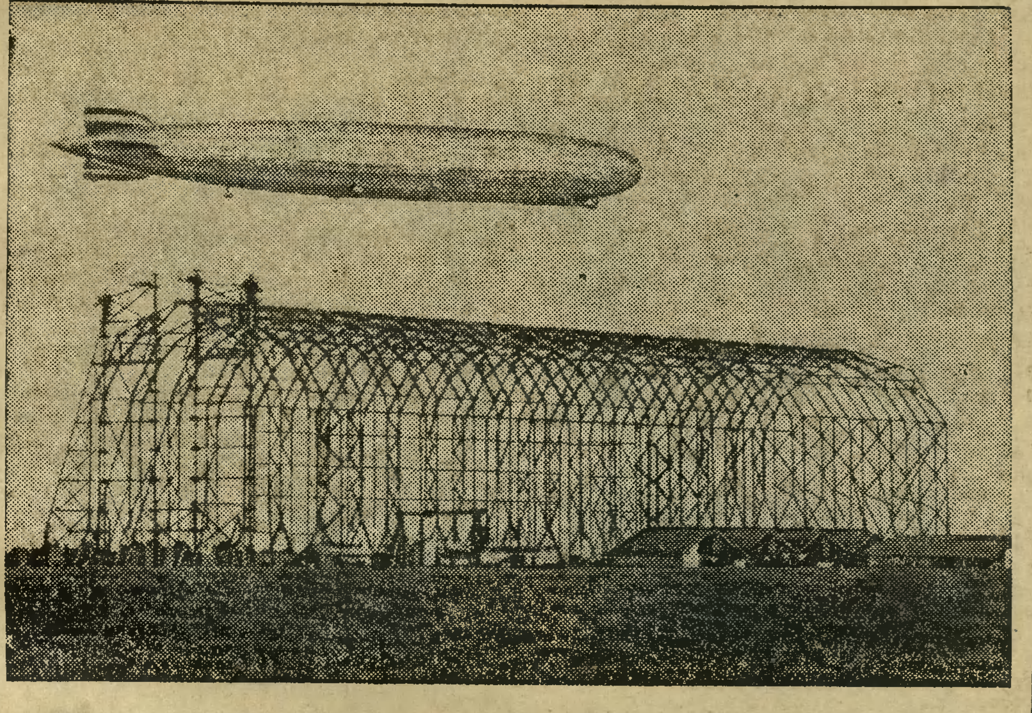
# Prześladowanie Łużyczan.

Głośna była kilka tygodni temu sprawa redaktora organu mniejszości narodowych w Niemczech, miesięcznika „Kulturwehr", **Jana Skali,** skazanego przez sąd w Budziszynie (Bautzen) na **2 tygodnie aresztu za niepodniesienie ręki** podczas śpiewania narodowego hymnu niemieckiego **na koncercie łużyckim** w listopadzie ub. r. mimo, że w takich wypadkach nie obowiązuje śpiewanie niemieckiego hymnu narodowego oraz podnoszenie ręki. Skala został skazany za zakłócenie porządku i wywołanie **„zgorszenia" publicznego.** Ten sam los spotkał także obecnego na koncercie **studenta Czyża,** zasądzonego również za to samo przestępstwo.

Jeden z proboszczów łużyckich został zmuszony do podpisania deklaracji, w której zobowiązuje się na przyszłość do niewypowiadania się tak na piśmie, jak i w słowie, że **Łużyczanie są odrębnym narodem** czy grupą narodową, lecz że są oni taką samą niemiecką grupą językową, jak np. **Westfalczycy.**

W świetle powyższego faktu jakże wymownie rysuje się twierdzenie jednego z głównych działaczy „Bund Deutscher Osten" na Łużycach, wypowiedziane na zebraniu w Worklecach (Łużyce Górne), że „zadaniem Bund Deutscher Osten jest **wytępienie Łużyczan!"**

## Budowa olbrzymiej hali Zeppelinowej w Rio de Janeiro.



Statki napowietrzne systemu Zeppelina, utrzymujące stałą komunikację między Niemcami a Brazylją, po wylądowaniu na miejscu przytwierdzane dotąd były do ogromnych słupów żelaznych. Obecnie wybudowano olbrzymią halę niedaleko miasta Rio de Janeiro.



## Flandin konferuje niemal z całą Europą.

**Paryż.** (PAT). Minister Flandin prowadził z przedstawicielami różnych państw rozmowy dyplomatyczne. **Po rozmowach z królem rumuńskim Karolem, min. Titulescu i kom. Litwinowem,** które wypełniły ostatnie dwa dni, Flandin odbył konferencję z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi Arasem **i litewskim min. Lozorajtisem.** Przewidywane są również rozmowy **z ks. Starhembergiem, z królem bułgarskim Borysem, regentem jugosłowiańskim ks. Pawłem,** a z początkiem przyszłego tygodnia **także z premjerem czechosłowackim Hodżą.** Narazie brak bliższych wiadomości na temat dotychczas odbytych rozmów. Można jednak przypuszczać, że pozostają one w związku **przedewszystkiem z organizacją bezpieczeństwa w Europie Centralnej.**

## Król Jerzy V spoczął w dawnej kaplicy katolickiej.

**Londyn.** (KAP). Tygodnik katolicki „The Universe" na marginesie opisu przebiegu pogrzebu zmarłego króla Jerzego V podaje ciekawe szczegóły, dotyczące kaplicy w zamku królewskim w Windsorze, gdzie jak wiadomo, król został pochowany. Kaplica ta, wybudowana jeszcze w czasach, gdy Wielka Brytanja należała do Kościoła katolickiego, została poświęcona przez kapłanów katolickich i otrzymała nazwę kaplicy św. Jerzego. Początkowo kaplicę oddano pod opiekę św. Edwarda Wyznawcy. Następnie za panowania Edwarda III przebudowano ją całkowicie, nadając nazwę kaplicy imienia św. Jerzego, patrona Anglji. Dopiero królowa Wiktorja, odnawiając kaplicę, nazwała ją imieniem patrona swego małżonka, św. Alberta.

54)

Józef Kołodziejczyk

## HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

Tak jest — potwierdziła gospodyni — patefonik będzie stał na podłodze w kąciku obok mnie. Jest na elektryczności, trzeba tylko igłę przestawiać — płyta — gitary hawajskie — wciąż dookoła, jak było mówione.

— Tak, a więc nastrój rozkołysany, rozumiecie, wypruwający trzewia z brzucha — wtedy pan Woliński wpada w trans i rozpocznie mówić —

— Otóż to, co mam gadać?

— Oddaję głos Lipszycowi —

— Przemawiał będzie przez ciebie duch... no, dajmy na to, króla Przemysława, jako, że jesteśmy w Poznaniu. Duch zacznie apelem do wszystkich, by się strzegli, bo grozi im niebezpieczeństwo, by się skupiali w Klubie, by całkowicie zaufali Klubowi, bo tylko w rękach Wielkiego Mistrza leży możność ustrzeżenia ich od strasznych przykrości. Coś w tym guście, pojmujesz? A potem adwokatowi K. wygarniesz, że nie powinien zagarniać wszystkiej forsy dla siebie, co ją wziął od przeciwnej strony za zaprzepaszczenie sprawy w kwestji nadużyć skarbowych firmy D., doktorowi Z. przypomnisz delikatnie sprawę jego dyplomu...

— Ach, Lipszyc, to warte najmniej z 1.000 zł...

— No, jak pośpiech, to trzeba brać, co się da. Prezesowi D. wygarniesz całą prawdę na temat jego...

Zapukano do drzwi.

— No, chodźmy do drugiego pokoju, to ci dokończę — rzekł Lipszyc — i muszę się ulotnić, bo czas na randkę. Zanim kto przyjdzie, wypłać mi pan, wielki mistrzu, należny udział w tej imprezie...

— Teraz? Przecież ja nie mam pieniędzy!

— Weźmie pan sobie, jak wpłacą. No, już, bo ktoś się tam dobija do drzwi.

— Ale ją...

— Ma pan forsy jak lodu. Może ja o tem nie wiem? No, prędzej, bo nie będę gadał...

Sterroryzowany „wielki mistrz" wypłacił Lipszycowi 8 setek, potem dopiero Reszkowska poszła otworzyć, a Lipszyc i Woliński wycofali się do sypialni „śpiewaczki".

Podsłuchujący Józefiak z żalem powitał fakt, że nic więcej się nie dowie i pociągnął znowu spory łyk z butelki. To właśnie było jego zgubą.

Do pokoju weszło trzech panów i jedna pani.

Równocześnie gdzieś zdała, z poza okien dobiegły do „cichego mieszkanka" p. Reszkowskiej pierwsze ponure odgłosy nadciągającej burzy.

Do świadomości Józefiaka przenikały te wrażenia jakby z poza grubej ściany. Przedziwny spokój rozlał się błogiem ukojeniem po jego wzburzonych nerwach. Przedziwny spokój...

**KONIEC ZABAWY.**

Wszystko odbyło się prawie ściśle podług nakreślonego planu. Po upalnym dniu szalała tej nocy ciężka burza, lecz to właśnie prawem kontrastu zdwoiło szaleństwo w mieszkanku p. Reszkowskiej.

Panów przyszło coprawda mniej, niż się spodziewano, ale i tak trud włożony w organizację „seansu" nie był bezowocny...

— — — — — — — — — — —

Tylko krótko po północy zdarzył się pewien nieprzewidziany mankament.

Pan doktór X począł szaleć, wymyślać, protestować, słowem urządził groźną awanturę.

Gawroński chciał go poczęstować wódką, specjalnie przygotowaną na tę ewentualność i napróżno jej szukał.

— Gdzie jest, do licha, ta butelka — szeptem wymyślał Reszkowskiej.

— Nie wiem. Gdzieś się zapodziała... Przecież była...

Ale doktora X jakoś uśmierzono bez pomocy tej wódki i zabawa potoczyła się dalej.

— — — — — — — — — — —

Około godziny czwartej nad ranem orgja osiągnęła swój szczyt. Już było po seansie. Już składka na wspólne cele klubowe znajdowała się w kieszeni Wielkiego Mistrza. Panowie szaleli więc całkiem po ludzku, by wyżyć się (za swoje „ciężkie pieniędze") za wszystkie czasy. Nie należeli przytem do ludzi, którzy muszą rano wstawać do pilnej pracy. Niezależność ma swoje prawa...

— — — — — — — — — — —

Około godziny piątej rano pierwszy ulotnił się Gawroński, potem rozeszli się ci, którzy potrafili iść, a innych Woliński jakoś wyekspedjował... Namęczył się przytem, ale on miał przecież się bawić.

— To tur, nie człowiek — myślała porządnie zmęczona Reszkowska, gdy zostali sami...

— — — — — — — — — — —

Po godzinie szóstej Reszkowska została nareszcie sama. Była śpiąca, to też co prędzej otworzyła szafę, by się pozbyć ostatniego gościa.

— No, wyłaź pan, panie duchu — zaczęła wesoło i urwała w połowie zdania.

— Co, pan śpi?

Wkulony w kąt szafy Józefiak spał w pozycji siedzącej, w zamkniętej garści trzymając niedopitą butelkę.

— Ach, tak! Urżnął się, niebożę, bo co miał robić.. Tyle słyszeć i nie brać udziału — ha — ha — ha — to żadna przyjemność.

Wyrwała butelkę z rąk nieprzytomnego Józefiaka i na jej widok aż podskoczyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z Gdyni i wybrzeża.

**REPERTUAR KIN:**

BAJKA: „Pepi" i bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: „Czterech i pół muszkieterów". Film produkcji wiedeńskiej z udziałem sześciu najlepszych komików wiedeńskich: Szöke Szakal i inni.

LIDO: „Kukaracza". Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: „Sekrety marynarki wojennej". Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Tarzan — władca królestwa w filmie „Zew dzikich" i nadprogram.

**POGOTOWIA:**

**Pogotowie lekarskie** dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

**Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.**

**Lekarz dyżurny — tel. 12-40.**

**Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.**

**Lekarzy domowych wzywać:** przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

**Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.**

**Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.**



**Ustawienie nowych dźwigów w porcie.** Na Nabrzeżu Polskiem obok chłodni zostały ustawione dwa nowe dźwigi bramowe, każdy o nośności 1 i pół t. Dźwigi posiadają specjalne długie wysięgnice, umożliwiające przeładunek towarów ze statków na wszystkie piętra chłodni i odwrotnie. Wspomniane dźwigi zostały wykonane całkowicie w kraju przez Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska i Laura. Po przeprowadzeniu prób dźwigi zostaną oddane do użytku w początku przyszłego tygodnia.

**W sprawie cen detalicznych węgla.** Komisarjat Rządu podaje do wiadomości, że w porozumieniu z zainteresowanemi organizacjami gospodarczemi ustalił następujące ceny, obowiązujące od 1 lutego: I. węgiel górnośląski w ilości od 1 do 9 ctr. 2.20 zł za ctr., w ilości 10—19 ctr 2.15 zł za ctr., w ilości 20 ctr wzwyż 2.10 zł za ctr.; II. węgiel dąbrowiecki w ilości 1—9 ctr 2.10 zł za ctr., w ilości 10—19 ctr 2.05 zł za ctr., w ilości od 20 wzwyż 2 zł za ctr; III. węgiel krakowski w ilości od 1—9 ctr 2 zł za ctr., w ilości od 10—19 ctr. 1.95 zł za ctr., w ilości od 20 ctr. wzwyż 1.90 zł za ctr. Ceny powyższe odnoszą się do węgla opałowego sortyment 40—170 mm (kostka) z dostawą do piwnicy i winny być przez sprzedawców, tak w składach jak i na wozach bezwzględnie [illegible]. O wypadkach pobierania cen wyższych jak ustalone należy zawiadamiać Komisarjat Rządu.

**Wieczory czwartkowe w nowym lokalu.** Entuzjazm, z jakim spotkała się impreza „wieczorów czwartkowych" w Gdyni, skłoniła organizatorów do wyszukania większego lokalu, którýby mógł pomieścić przynajmniej większą część stałych bywalców. Imprezę przeniesiono do „Polskiej Riviery", gdzie się też odbędzie 12 ty z rzędu odczyt dyskusyjny. W najbliższy czwartek, a więc 6. bm. odbędzie się tam wieczór dyskusyjny z odczytem p. Teofila Marja Narolewskiego, członka fundacji egiptologicznej Królowej Belgijskiej Elżbiety pod tytułem: „**Z tajemnic starożytnego Egiptu**".

**W Wejherowie ma być urządzony w tym** roku schron publiczny przeciwlotniczo-gazowy. Chcąc zebrać na ten tak piękny i pożyteczny cel odpowiednie fundusze, koła L. O. P. P. urządzają dnia 8 lutego w sali p. Dzięcieleskiego zabawę taneczną.

# Z GDAŃSKA.

**Powód konfiskaty.** Jako powód konfiskaty „Danziger Volksstimme" z dnia 30 stycznia podają władze gdańskie, że zamieszczenie w artykule wiadomości, jakoby sprawcami pożaru Reichstagu mogły być wyższe osobistości partii nar.-soc., a nie oskarżony van der Lubbe, może spowodować naruszenie porządku publicznego. Kwestja wspomnianej konfiskaty znajdzie się jeszcze przed sądem.

**Zwalnianie pracowników miejskich.** W związku z procesem kilku pracowników szpitala, elektrowni i taboru miejskiego w Gdańsku, którzy od dziesięciu lat pracowali w tych instytucjach, a zwolnieni zostali za niechęć do „Gleichschaltung" zamieszcza opozycyjna prasa gdańska obszerny artykuł. W artykule tym przypomina pismo sprawę wydalenia przez P. K. P. kilkudziesięciu urzędników i pracowników, co spotkało się z oburzeniem i szeregiem napaści pism nar. socj., gdy jednak obecne władze miejskie zwalniają ze względów tylko politycznych zasłużonych pracowników, uważają to za zupełnie słuszne. Podobne porównanie czyni prasa opozycyjna z tolerowanemi przez senat próbami bicia szyb w oknach wystawowych prasy opozycyjnej, a alarmem jaki powstał w Gdańsku po wybiciu paru szyb u Niemców w Wejherowie.

# Z kraju.

**Ciekawy eksperyment w Warszawie.** Jutro w czwartek będzie Warszawa miejscem ciekawego eksperymentu. Rozpoczął się tydzień nocnego spokoju. Od godz. 24 do 7 ruch uliczny popłynie bezgłośną falą. Motorowi tramwajów muszą zapomnieć o dzwonkach, kierowcy pojazdów mechanicznych zaniechają sygnałów na trąbkach i syrenach, woźnicom nie wolno będzie nawoływać. Wszyscy natomiast podwoją ostrożność i uwagę, aby nie naruszyć mimo to bezpieczeństwa i porządku publicznego. Rzecz prosta, że wzmożenie uwagi i czujności dotyczy nietylko prowadzących pojazdy, lecz również — i to w pierwszym rzędzie — przechodniów.

**Wypadek na Śląsku.** Na szosie w Wyrach samochód osobowy wskutek defektu kierownicy najechał w pełnym biegu na przydrożne drzewo, ulegając zupełnemu rozbiciu. Trzej pasażerowie auta, a także szofer i jego pomocnik odnieśli poważne obrażenia. Wszystkich odstawiono do szpitala.



## Trzech policjantów ciężko rannych w krwawem starciu z bandytami.

**Pod strzałami policji padł trupem jeden z bandytów.**

**Lublin,** 4. 2. We wsi Szopienice Biskupie dwaj groźni bandyci Stanisław Kędziorek i Władysław Górski, którzy od dłuższego czasu grasowali w powiecie garwolińskim i byli poszukiwani przez policję, postanowili ostatnio dokonać napadu na dom Marcina Szumigły w powiecie Sobienie Biskupie. O zamierzonym napadzie dowiedziała się policja i w chwili, kiedy 6 policjantów, na czele ze starszym posterunkowym służby śledczej w Lublinie Władysławem Łakutą przybyli do wspomnianej wsi, bandyci znajdowali się już w mieszkaniu Szumigły. Do mieszkania usiłował dostać się przodownik Łakuła i posterunkowy Strassenberg, inni zaś policjanci otoczyli dom. W chwili, gdy otworzono drzwi, bandyci powitali policję gradem kul rewolwerowych. Podczas strzelaniny bandyta Kędziorek został zabity na miejscu, ranny zaś Górski, korzystając z ogólnego zamieszania zbiegł. Od kul bandytów ranni zostali: posterunkowy Bronisław Strassenberg, przodownik służby śledczej Łakuta oraz przodownik Juljan Rogowski.

# ORŁOWO MORSKIE.

„Zagrzmiało... huknęło..." słowa, któremi zaczyna się znana i popularna kolenda, czyli zawsze „aktualna" aż do karnawału...

Jak po grzmocie wzrusza się naszą święta matka ziemia, a szczególniej na wiosnę powoduje, że wszystko co z ziemi lepiej rośnie, a martwe często do życia powstaje, tak samo Orłowo Morskie, będące pół roku w letargu, po pierwszym drukowanym „grzmocie", który wpadł w grono „śpiących rycerzy", obudziło się do życia...

Najprawdopodobniej krzątający się po niebie „Mars" podniecą, rozpalą, pobudzą energię i tam dalej... i tam dalej... bo inaczej nie można sobie wyobrazić cudu, niczem w Kanie Galilejskiej, jaki na miejsce widoczny dla każdego, nawet najbardziej zatwardziałego ateusza...

P. K. P. w Orłowie Morskiem, zaprzągnąwszy do wałca drogowego aż pięciu kolejarzy, robi porządki na dworcu, tak że wyjeżdżając o godzinie 2-giej po południu, można było stwierdzić, że dworzec od strony wewnętrznej przedstawia się wprost wspaniale; wysypany żółtym piaskiem, może iść w paragon z pełnym sezonem... Aż serce się rozpiera, gdy się widzi, co może zrobić trochę dobrej woli i zrozumienia własnego obowiązku.

Ale nie można chyba poprzestać na tem, gdyż należy frontem zwrócić się do drugiej strony medalu, która coprawda nie bywa oglądana przez gości zagranicznych, przyjeżdżających „piorunem" ekspresami, ale za to patrzą się na to legjony jeżdżących, którzy widząc estetyczny, miły pejzaż dworcowy, kto wie czy nie byliby spowodowani do wzięcia przykładu na własnych podwórkach, obejściach i frontach, które wołają o pomstę do... policji w formie mandatów karnych...

W każdym razie „bezkrwawy, czarny grzmot" zrobił swoje, a przecież o to tylko chodziło...

W poprzedniej korespondencji mojej, chochlik drukarski w personifikacji zecera lub korektora poprawił autora, który twierdził, że mają czelność „żądać za pokój z kuchnią z wszelkiemi „niewygodami" aż 100 zł, gdyż o ile chodziłoby o „wygody", to 100 zł nie byłyby jeszcze wrzeszczącą w niebogłosy lichwą. To był tak zwany „casus paskudeus".

Poza tem jednak wkradł się jeszcze taki „lapsus calami", gdyż nie 1500 metrów kwadratowych, a pięćset tysięcy ofiarowano gruntu pod kościół, o czem jednak niebawem szczegółowe złożę sprawozdanie.

Jak dotychczas „bene nati", zwykle byli i „posesjonati", lecz są to epochemie białe kruki na terenie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, które powoli przechodzą do legendy.

Dziwnie „skromni" stali się ci, co powinni nieść przed narodem „oświaty kaganiec". Pragnęliby połączyć własne locum krużgankiem nad jezdnią (Szosa Gdańska) z przyszłym kościołem w Orłowie Morskiem, by niepostrzeżenie prowadzić neofitów do kościoła, w którym by — rzecz prosta — przeważnie dla interesu, odbywała się cicha zmiana wiary... Fakt, był to sen „znanej orłowsko-kolibkowskiej „judofilki", czyli szabesgojki, o „wios panny Marjanny" mógłby się ziścić, gdyż według pewnie różne planety, których zadaniem „inklinowanie" nadzwyczajnych, a czasem nawet niewiarogodnych ekstrawagancyj.

Są i tacy, którzy w myśl „Pisma Świętego" są cisi i pokornego serca, albowiem ich będzie królestwo niebieskie...

Lecz narazie tyle...

W każdym razie znaczą się nowe wiadomości, które Orłowo Morskie popchną na inne tory i stworzą z Orłowa letnisko, o jakiem ucho nie słyszało i oko nie widziało, skoro społeczeństwo, niczem śpiący rycerze w Tatrach przebudziło się, by Orłowo postawić na pierwszem miejscu letnisk Europy.

**Swój.**



# Kronika poznańska.

**Demonstracje bezrobotnych w Gostyniu i Kościanie.**

W ub. poniedziałek w Gostyniu, urządzili bezrobotni w liczbie około tysiąca osób demonstrację. Zastępca starosty p. Czetwertyński zapewnił bezrobotnych, że w najbliższych dniach uzyskają wydatną pomoc. Mimo to bezrobotni nie rozeszli się. Wybito kilkanaście szyb w oknach wystawowych. Kilku bezrobotnych jest poturbowanych.

W tym samym dniu demonstrowali bezrobotni w Kościanie. Zdążających w kierunku starostwa demonstrantów, zatrzymała policja. W poniedziałek i wczoraj we wtorek, krążyły po mieście patrole policyjne.

**Nowe władze Zw. Powstańców Śląskich** wybrano na ostatniem walnem zebraniu. Prezesem został p. K. Jasnoch, wiceprezesem p. dr. P. Piechaczek, sekretarzem p. L. Pokrywka, skarbnikiem p. mgr. Fr. Pohland, członkami zarządu pp.: dr. A. Kolczewski, Zdz. Orłowski i Fr. Rogoziński.

**Wieś odżegnuje się od „sanacji".** Na salę p. Heyduckiej do Poznania zwołany został zjazd osadników, celem powołania do życia nowej „sanacyjnej" organizacji rolniczej w miejsce skompromitowanych i zlikwidowanych małych grupek czy to „sanacyjnych" ludowców, czy Związku Włościańskiego itd. Obecność przy stole prezydjalnym takich „chłopów" jak niej. Liburskiego, dr. Michałkiewicza, Rączkowskiego, Deji i innych, którzy nic wspólnego z chłopami nie mają, wywołała wśród zgromadzonych reakcję. Organizatorom zjazdu wytknięto ich nieuczciwość i chęć robienia nowej karjery politycznej kosztem nędzy mas rolniczych. Obrady były miejscami bardzo burzliwe. Chłopi do nowego związku nie przystąpili i opuścili gremjalnie salę.

**Gmach cyrku „Olimpja"** miał wczoraj iść pod młotek komornika. Ponieważ jednak reflektantów nie było, wyznaczony zostanie nowy termin licytacji. Wśród ubiegających o nabycie „Olimpji" znajdują się zakłady ceramiczne Perkiewicza w Mosinie i... „Jungdeutsche Vereinigung", która zamierza zużyć gmach dla celów partyjnych.

**Wpadła pod samochód** na Kaponierze, tuż przy przystanku tramwajowym, 57 letnia Helena Stefaniakowa. Ranną przewiozło pogotowie do szpitala.

## Nagrodzenie dzielnego harcerza.

**Poznań.** Starosta **pow. obornickiego** wręczył 16-letniemu harcerzowi, uczniowi gimnazjum w Obornikach, **Marjanowi Dobrzykowskiemu,** srebrny medal za ratowanie tonących. Odznaczony jest synem miejscowego kupca. Wyratował on 13 lipca ub r. 18-letnią Strażyńską.

## Nie wychodzić na słońce, gdy się ma masło na głowie.

# Żałosny wynik krucjaty dyr. KKO m. Pucka Lulińskiego przeciwko „Dziennikowi Bydgoskiemu".

Przed tutejszym Sądem Okręgowym toczyła się przed sędzią Sądu Okr. p. Karasiewiczem dnia 31 stycznia br. rozprawa karna z oskarżenia prywatnego dyrektora K. K. O. w Pucku p. Lulińskiego przeciwko odpowiedzialnemu za dział „z Gdyni i Wybrzeża" redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego" p. M. Mistatowi o rzekome zniesławienie, popełnione przez to, że dnia 10. IX. 1935 r. w nr. 205 „Dziennika Bydgoskiego" w artykule p. t. „Wejherowska Komunalna Kasa Oszczędności zdystansowana", zarzucił p. Lulińskiemu jako dyrektorowi tej kasy szereg nadużyć na szkodę kilku klientów K. K. O., przez co klienci ci doprowadzeni zostali do ruiny majątkowej.

Przewodniczący Rady Kasy, burmistrz m. Pucka p. Szkuta popełnił tą nieostrożność, że bez gruntownego, a przedewszystkiem objektywnego zbadania zarzutów podniesionych przez „Dziennik Bydgoski" przeciwko p. Lulińskiemu, nadesłał urzędowe sprostowanie, w którem zupełnie gołosłownie zaprzeczono wszystkim zarzutom. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" lojalnie sprostowanie to umieściła w nr. 215 z dnia 18 września ub. r., zapowiadając równocześnie odpowiedź na to sprostowanie, które też pojawiło się dnia 1 października ub. r. w nr. 228 „Dziennika Bydgoskiego".

Wobec tej odpowiedzi, w której powtórzono nietylko wszystkie poprzednie zarzuty, lecz ponadto poparto je nowemi dowodami, p. Luliński nie tyle z wiarą w możliwość rehabilitacji, ile z konieczności mu prawdopodobnie narzuconej, zdecydował się na wytoczenie skargi przed Sądem Okręgowym. Nie spodziewał się jednak tej sromotnej klęski, jakiej doznał.

Oskarżonego red. Mistata zastępował znany obrońca w sprawach karnych mecenas dr. Zawilski. Na pierwszym terminie ofiarował dowód prawdy z przesłuchania świadków, głównie poszkodowanych przez p. Lulińskiego i licznych dowodów rzeczowych. Sąd dowód prawdy dopuścił w całej pełni, jak również dopuścił dwóch świadków oskarżyciela prywatnego.

Przewód sadowy był bardzo emocjonujący, a nawet nie był pozbawiony momentów bardzo krytycznych dla oskarżyciela, którego sędzia p. Karasiewicz postanowił przesłuchać po zaprzysiężeniu jako świadka. Zaraz po kilku pytaniach sędziego, na które p. Luliński jako świadek dawał bardzo mętne lub wymijające odpowiedzi, przewodniczący rozprawy zmuszony był **zwrócić mu uwagę, ażeby się głęboko zastanowił nad tem, co zeznaje, gdyż zeznania jego będą dokładnie protokółowane i mogą być w razie stwierdzenia sprzeczności — oddane prokuratorowi do dalszego postępowania.**

W toku przesłuchania dalszych świadków, a to poszkodowanych **p. Boldy,** Dąbrowskiej i Czarneckich, a szczególnie p. Cz. Krausego, b. naczelnika K. K. O., wiarogodność zeznań p. Lulińskiego została mocno podkopana, wskutek czego stracił on do tego stopnia panowanie nad sobą, iż zapuścił się na niedopuszczalną w tonie polemikę z przewodniczącym rozprawy. Wobec tego rozprawa została na 5 minut przerwana, poczem przewodniczący ogłosił uchwałę sądu, **udzielającą oskarżycielowi pryw. nagany za niewłaściwe zachowanie się wobec sądu, z zagrożeniem wydalenia ze sali sądowej** w razie powtórzenia się incydentu.

Św. Bolda zarzucił p. Lulińskiemu, że od uchwalonej dla niego pożyczki 6.000 zł ściągnął zgóry za kwartał oprocentowanie od całej kwoty 6.000 zł w stosunku 12% rocznie, jakkolwiek wypłacił mu tylko 2000 zł. Następne 2.000 zł wypłacił mu w 4 tygodnie później, zaś pozostałych 2.000 zł nie wypłacił mu wogóle. Mimo to nadwyżki oprocentowania dotychczas mu nie zwrócono, jakkolwiek kilkakrotnie się o to upominał.

Druzgocące były też dla p. Lulińskiego zeznania świadków Dąbrowskiej i Czarneckiej, ilustrujące w sposób jaskrawy wyzysk, jakiego dopuszczał się wobec nich p. Luliński jako dyrektor K. K. O.

Najmocniejszą „kropkę nad i" postawił swemi zeznaniami świadek p. Krause, b. naczelnik zarządu K. K. O., który na podstawie przedłożonych dowodów rzeczowych udowodnił p. Lulińskiemu pobieranie nadmiernych procentów, a nawet dwukrotne ściąganie dłużnej pretensji, a to raz od dłużnika, a drugi raz od żyrantów. Na wyjaśnienie tych zarzutów p. Lulińskiemu zabrakło — mimo wezwania sędziego — odpowiedzi.

Nic też dziwnego, że wyrok wydany przez znanego ze swej ścisłej objektywności sędziego p. Karasiewicza dnia 3 lutego br., wypadł tak, jak się tego zaraz po ukończeniu przewodu sądowego spodziewali liczni słuchacze, którzy uczestniczyli przy rozprawie dnia 31 ub. m., mianowicie **uwolnienie red. M. Mistata od winy i kary** i nałożenie na oskarżyciela prywatnego kosztów postępowania sądowego oraz zwrot kosztów oskarżonemu.

*

Proces ten jest jednym dowodem więcej na metody stosowane przez pewne jednostki, posiadające więcej tupetu aniżeli zasad etycznych, aby prasę niezawisłą teroryzować i nie dopuścić do wyjawienia rozmaitych nadużyć i machinacyj na szkodę interesów społecznych i prywatnych.

Mamy nadzieję, że p. burmistrz Szkuta nietylko będzie ostrożniejszym w przesyłaniu niepoważnych sprostowań, lecz nie wątpimy, że z procesu tego wyciągnie w stosunku do p. Lulińskiego odpowiednie konsekwencje.

DZIENNIK BYDGOSKI

Czwartek, 6 lutego 1936 r.
Nr. 3.

# „Baron cygański“ na ekranie.

## Zwierzenia gwiazdora ekranu niemieckiego Adolfa Wohlbrücka.

„Gwiazdor filmowy — to człowiek, którego życie płynie spokojnie, beztrosko i któremu tysiące zapalonych wielbicieli zazdrości sławy i pieniędzy“. Tymczasem rzeczywistość jest zupełnie inna, taka strasznie realna, daleka od rozsiewanej wokół aktora legendy. Właściwie aktor powinien nosić miano człowieka czynu, wytężonej pracy i gorzkiej niekiedy zapłaty za talent i zdrowie, poświęcone sztuce.




ADOLF WOHLBRUCK.

Aktorów jest dużo, jednakże mało jest artystów inteligentnych, obdarzonych niecodziennym talentem i przystojnych. Do tych ostatnich zaliczamy przedewszystkiem znanego nam z ekranów bydgoskich, aktora niemieckiego, Adolfa Wohlbrücka.

Adolf Wohlbrück chodził do szkoły klasztornej w Wiedniu, mieszkał u babci, ponieważ rodzice stale podróżowali. Ojciec był aktorem cyrkowym (clownem), matka towarzysząca mu stale w wędrówce od miasta do miasta powierzyła wychowanie syna i córki matce, mieszkającej w Wiedniu. Gdy mały Adolf ukończył 8 lat przeniósł się z matką na stałe do Berlina i tam zrodziła się w nim pierwszy raz myśl poświęcenia się zawodowi aktorskiemu. Skończył szkołę i po rocznej nauce w Szkole Niemieckich Teatrów zgłasza się Adolf Wohlbrück jako elew do teatru i zostaje przyjętym. Rodzina widzi w rodzącym się aktorze groźne niebezpieczeństwo, które odziedziczył po ojcu. Nie pomagają żadne tłumaczenia, Adolf stanowczo opowiedział się za obranym zawodem. — zwłaszcza, że otrzymał kontrakt w najpoważniejszym teatrze berlińskim na lat 5. Jesienią 1914 roku miał się odbyć jego debiut jako wielkiego aktora. Stało się jednak inaczej, właśnie tej jesieni Adolf Wohlbrück wkłada mundur żołnierza niemieckiego i staje się niewidocznym wśród tysięcy rekrutów.

Po powrocie do Berlina stwiedza z rozczarowaniem, że miejsce jego jest przez innego aktora zajęte. Wyjeżdża do Drezna i Monachjum z partnerką Hermine Körner, z którą w klasycznych i salonowych sztukach zdobył sobie tamtejszą publiczność. Więcej zadowolenia dawały mu role charakterystyczne, aniżeli role amanta, które poniekąd zniechęcały go do filmu. Już w roku 1920 proponowano mu kilkanaście ról w filmach, jednakże Wohlbrück nie czuł zbytniej sympatji do „niemowy“.

Dopiero dźwiękowiec przekonał go i zgodził się stanąć przed objektywem. Dziwnem zrządzeniem losu pierwszy film Wohlbrücka był z życia aktorów cyrkowych i nosił tytuł „Salto mortale“. Ze względu na fonogeniczny głos, stał się bardzo wziętym aktorem. — Twarz Wohlbrücka ogromnie się w tych 12-stu latach zmieniła, nabrała zupełnie innego wyrazu i trudno go poprostu poznać na fotosach z pierwszego filmu.

Kilka lat temu przystąpiła Ufa do nakręcania „Wojny w królestwie walca“. Rolę Lannera objął Hörbiger, brakło Straussa. I wówczas wysunięto kandydaturę Wohlbrücka, który jednakże nie chciał początkowo tej roli przyjąć, ponieważ nie posiadał... wąsów. Tę przeszkodę pokonano, Wohlbrück zapuścił wąs i twarz zmieniła się zupełnie. Wohlbrück kochał Wiedeń, przypominał mu zawsze dziecięce lata i odtąd chętnie nagrywał wiedeńskie filmy.

Z filmów, w których wykazał swój świetny talent i zewnętrzne warunki, oglądaliśmy „Wiktor i Wiktorja“, „Wojna w królestwie walca“, „Reginę“ oraz podziwialiśmy go jako partnera Pauly Wessely w artystycznie nagranym obrazie „Maskarada“.

Obecnie skończył Wohlbrück nakręcanie „Barona cygańskiego“, który w niedługim czasie zawita do naszego grodu.

Mimo sławy zdobytej na scenie i ekranie, Wohlbrück pozostał miłym, uprzejmym i nadewszystko sympatycznym człowiekiem. Chętnie służy wywiadem, a jak wyżej na fotosie widzimy nawet autografem dla miłośników jego talentu w Polsce.

**(Fej.)**

# Międzynarodowa organizacja prasy filmowej.

(h) Berlin skupia znaczną ilość nietylko niemieckich, ale i zagranicznych dziennikarzy filmowych, mających na celu dobro prasy filmowej. Organizacja tych dziennikarzy jest dosyć potężną i cieszy się powszechnem uznaniem producentów i przemysłowców filmowych.

To też niezliczona ilość gości brała udział w zebraniu rocznem, odbytem 17 bm. w Domu Prasy Niemieckiej w Berlinie dziennikarzy filmowych Niemiec, Francji, Belgji, Włoch i Czechosłowacji, zjednoczonych w międzynarodowej organizacji zawodowej p. n. „Fédération Internationale de la Presse Cinematographique“, popularnie zwanej „Fipresci“.

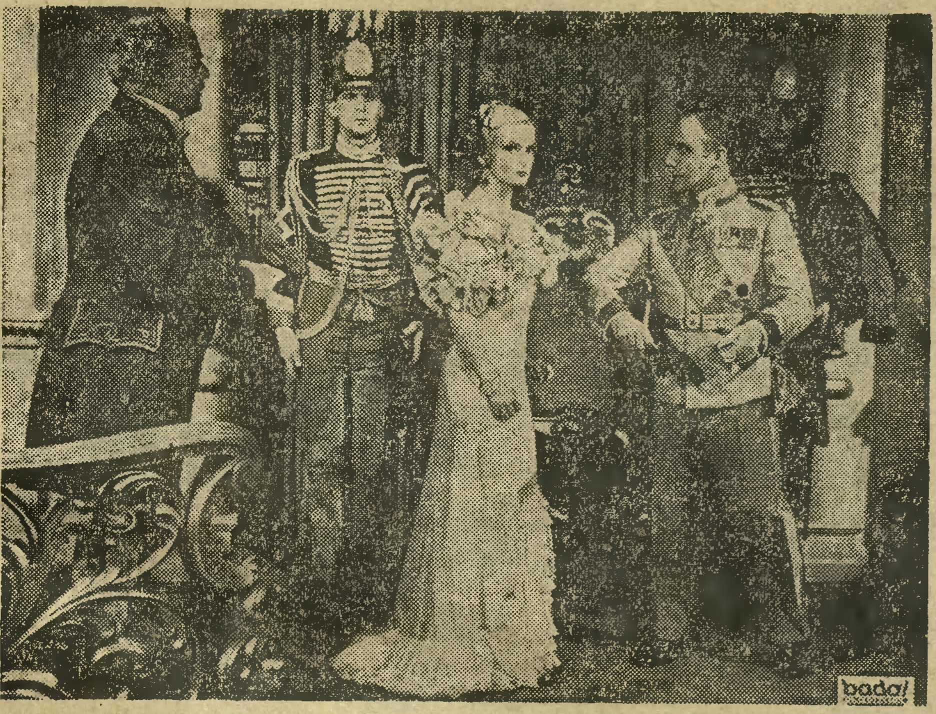
Przedstawiciele wymienionych państw kładli nacisk na **współpracę wszystkich dziennikarzy filmowych, mającą głównie na celu dobre informowanie zagranicy,** szczerą i dobrą ocenę danych filmów, co przyczyni się do podniesienia poziomu kulturalnego i artystycznego filmów.

Poza tem **rzucono projekt utworzenia silnego związku międzynarodowego redaktorów czasopism filmowych i korespondentów filmowych,** któryby skupił w swem zrzeszeniu wszystkich niestowarzyszonych jeszcze dziennikarzy i który dopomagałby im w wykonywaniu swego zawodu.

Powyższy projekt przyjęto z zadowoleniem i już niedługo zbierze się specjalna komisja, mająca przygotować ramy i projekt związku.

Zaznaczyć należy, że obecni na posiedzeniu przedstawiciele przemysłu filmowego często zabierali głos w dyskusji na temat współpracy dziennikarzy z producentami.

# Walc dla ciebie.



**Camila Horn,** czarująca, dawno u nas nie widziana gwiazda filmu wiedeńskiego i światowej sławy tenor **Louis Graveure** w przepysznej komedji muzycznej, osnutej na tle melodyj straussowskich p. t. **„Walc dla ciebie“.** Dalszą obsadę tworzą najlepsi artyści stolicy naddunajskiej: niezrównana primabalerina opery wiedeńskiej Maria Sazarina, Adela Sandock oraz świetni komicy Hans Rühmann i Theo Lingen. Film ten o bogatej wystawie, pełen humoru i swojskiego czaru ukaże się wkrótce w kinie „Kristal“.

# Całkowita niezależność produkcji austrjackiej.

## Wiedeń współpracuje z Rzymem.

(h.) Od przeszło dwóch lat filmowa współpraca austrjacko-niemiecka szwankuje coraz bardziej. Ciągłe głosy niezadowolenia austrjackich przemysłowców filmowych, zmusiły władze do ostatecznego załatwienia sprawy.

Na dzień 27 stycznia br. naznaczono konferencję filmową w Min. Przemysłu i Handlu w Wiedniu, która zgromadziła prawie wszystkich filmowców austrjackich.

Jak wiadomo Niemcy uzależniły współpracę z Wiedniem od ścisłego przestrzegania przepisów aryjskich. I od tego czasu datują się wszelkie powstałe między obu państwami nieporozumienia w dziedzinie wytwórczości filmowej. Na powyższej konferencji postanowiono całkowicie uniezależnić krajową produkcję od wpływów niemieckich, drogą zawarcia bliższego kontaktu z przemysłem filmowym Czech i Włoch.

Celem popierania i lepszego rozwinięcia się rodzimej produkcji, postanowiono stworzyć specjalny Bank Filmowy, któryby oddawał usługi producentom austrjackim.

Dr. Lansky, przewodniczący I konferencji filmowej przedstawił zebranym stan krajowego przemysłu filmowego. Obecnie Austrja posiada: 3 własne ateliers, 13 firm produkcyjnych, 30 biur wynajmu filmów, 770 kin, zatrudniając ogółem 2.500 pracowników, zaś eksport w roku 1935 wynosił sumę 12 milj. szylingów, import 5,6 milj. szyl. tylko.

Pod kierownictwem znanego rysownika wiedeńskiego P. Enecka zawiązało się towarzystwo filmowe, mające na celu kręcenie filmów rysunkowych. Do prac przystąpiono już z końcem stycznia br.

Przez stałą współpracę z Włochami i Czechami, zapewnia sobie Austrja zbytek produkcji mieszanej, która nakładem trzech producentów różnych wersyj przyniesie w sumie znaczne korzyści.

Jak się z Wiednia dowiadujemy, współpraca z Włochami przybrała już realne kształty. Oto w atelier włoskiem w Rzymie kręci się film podług manuskryptu dr. Klaren i Fr. Tanzlera p. t. „Biała żona maharadży“. Główne role powierzono Włoszce Isie Miranda oraz Wiedeńce Hildzie v. Stolz. Partnerami wymienionych aktorek są: Gustaw Diessl, Attila Hörbiger, Antoni Pointner i znany muzyk czeski Vasa Prihoda.

Film zostanie ukończony w Wiedniu. Będzie to pierwszy obraz międzynarodowy, w którym oprócz aktorów austrjackich i woskich bierze udział Czech a nawet reżyser z Hollywood.

Czy Austrji złączonej z Niemcami językowo uda się całkowicie uniezależnić swą produkcję na dalszą metę, narazie nie wiadomo.

# Dzieła literackie na filmie.

Berlińska „Ufa“ sfilmowała kilka znanych dzieł literackich. Ostatnio nakręcono znaną powieść Kellermanna **„Miasto Anatol“**, nowelę Selmy Lagerlöf, **„Dziewczyna z Moorhof“** i powieść Agnieszki Günther **„Święta i jej błazen“**.

Filmy powyższe zasługują na uwagę z tego względu, że Ufa przyjmuje zasadniczo oryginalne scenarjusza, rzadko zaś przeróbki dzieł literackich.

# „Chata wuja Toma“ w nowej realizacji.

Wielkie powodzenie, jakiem swego czasu cieszył się film „Chata wuja Toma“, skłoniło Universal do ponownej realizacji tego filmu. Jak wiadomo, film „Chata wuja Toma“ był trawestacją ekranową bardzo popularnej, wśród młodzieży, powieści Harrietty Beecher Stowe. Rolę wuja Toma odtworzy genjalny artysta i śpiewak — „czarny Caruso“ — Paul Robeson, który debjutował w oryginalnym filmie afrykańskim „Bosambo“.

# Marja Baszkircew.



**Lili Darvas i Szöke Szakall** w potężnym filmie produkcji wiedeńskiej p. t. **„Marja Baszkircew“.** Obsadę uzupełniają rodaczka nasza Marja Balcerkiewiczówna, znany nam już z kilku miłych i ujmujących kreacyj Hans Jaray oraz Atilla Hörbigier. Film obfituje w bogactwo scen pełnych ekspresji w oprawie stylowych dekoracyj. Treść niezwykle ujmująca osnuta na tle pamiętników z prawdziwego przeżycia znakomitego pisarza francuskiego z epoki romantyzmu Guy Maupasanta, została doskonale wyreżyserowana przez H. Kosterlitza a tło muzyczne jest słynnego kompozytora Pawła Abrahama. Dzieło to ujrzymy na ekranie kina „Adria“ już dziś.

# „Jego wielka miłość“.

Jak się dowiadujemy, Blok Muza-Film przystępuje do stworzenia wielkiego filmu, realizowanego na wzór filmów z Chaplinem lub Janningsem.

Pragnąc stworzyć taki film, „Blok Muza-Film“ musiała przedewszystkiem posiadać „gwiazdę“ męską pierwszej wielkości i odpowiedni scenarjusz. Jeśli chodzi o aktora tego typu, mógł nim być tylko jeden: **Stefan Jaracz.** Scenarjusz zaś napisany został przez Alicję i Anatola Sternów.

Na tle kulis teatralnych rozegra się jeden z najciekawszych dramatów psychologicznych, którego głównym bohaterem będzie Stefan Jaracz w roli suflera i zdeklasowanego aktora, marzącego o odegraniu roli Napoleona, i odgrywającego wreszcie tę swoją „wielką miłość“.

I jeszcze jedna sensacja: jest nią próba reorganizacji metod naszej wytwórczości filmowej. Pragnąc postawić nowy film



na najwyższym poziomie, wytwórnia „Blok Muza-Film“, na wzór wielkich wytwórni zagranicznych, zaangażowała specjalną kierowniczkę artystyczną, powołując na to stanowisko świetną reżyserkę teatralną St. Perzanowską. „Jego wielka miłość“ będzie tedy realizowana przez reż. M. Krawicza w najściślejszem porozumieniu z tą znakomitą siła.

Obok Jaracza wystąpią w „Jego wielkiej miłości“ najwybitniejsze siły polskiego teatru i filmu. Reżyseruje film Mieczysław Krawicz, przy kamerze inż. Zbigniew Gniazdowski. Muzykę komponuje Henryk Wars, dekoracje prof. Jack Rotmil i arch. Stefan Norris.

# Ciekawa legenda o powstaniu kampanji abisyńskiej.

„Wojnę włosko-abisyńską uchwalono 22 września 1935 r. **na tajnem spotkaniu, jakie mieli Mussolini i Hitler w pewnej wiosce rybackiej nad Adrjatykiem"** — taką rewelację podała angielska i francuska prasa. „Co? — woła na to z oburzeniem organ niemieckiego ministra wojny „Berliner Boersenzeitung", zaprzeczając w formie bardzo stanowczej tym twierdzeniom — „Po spotkaniu weneckiem w czerwcu 1934 r. **„Führer" z „Ducem" się nigdzie, ani nad Adrią, ani gdzieindziej nie spotykał".** Ale Jacques Bardoux podaje w „Le Capital" o kulisach wschodnio-afrykańskiej wojny wiadomości jeszcze bardziej sensacyjne. Według nich nowi wielkorządcy Niemiec już dawno postanowili

**wpędzić Włochy Mussoliniego w wyczerpującą i beznadziejną wojnę kolonjalną, ażeby je w ten sposób na kontynencie,** a przedewszystkiem **na przełęczy Brenneru osłabić i wyeliminować z gry**

— zupełnie tak — zauważa Bardoux — jak to zrobił Bismarck z Napoleonem III, kiedy go przed r. 1870 zachęcał do awantury meksykańskiej. Bez akcji niemieckiej we wrześniu 1935 r. Mussolini nigdy nie byłby się na niebezpieczną ekspedycję abisyńską zdecydował.

A na czem polegała akcja niemiecka? Kiedy ambasador niemiecki w Rzymie dowiedział się o przestrogach francuskiego sztabu generalnego (że kampanja abisyńska będzie znacznie trudniejsza niż kampanja w Marokku) pan von Hassel natychmiast połączył się z Berlinem. Bardoux podaje jako swego informatora znanego germanofila prof. Alberta Rivaud. Krótko potem **pojawiła się bowiem w Rzymie grupa niemieckich techników i geologów.** Otóż owi panowie **opowiadali Włochom o skarbach Abisynji nieprawdopodobne bajki,** a zdobycie tego bogatego kraju uważali za rzecz łatwą i zupełnie nie niebezpieczną. Po dalszych kilku dniach zjawił się p. von Ribbentrop i przedłożył Mussoliniemu obszerny memorjał we włoskim języku. W memorjale twierdzi się, że mocarstwo europejskie, które opanuje Abisynję, **stanie się automatycznie panem doliny Nilu, kanału Suezkiego, a przez to także całego Egiptu.**

Memorjał wywarł na Mussolinim, któremu nie brak fantazji, chociaż umie także myśleć trzeźwo, potężne wrażenie. Memorjał zaopatrzył na marginesie w uwagi, które w oczach trzeciego mocarstwa musiały uchodzić za niebezpieczne. Memorjał z uwagami Mussoliniego potajemnie sfotografowano, a Niemcy postarali się o to, aby kopja memorjału wraz z uwagami Mussoliniego znalazła się w Londynie.

## Angielska reakcja nie dała na siebie czekać.

W marcu została flota angielska na morzu Śródziemnem po raz pierwszy wzmocniona. Na propozycję Niemiec wystraszeni Anglicy poszli na układ morski z Berlinem. Układ ten jest dla Niemiec niezwykle korzystny. Ale Duce nie chce przestróg angielskich zrozumieć, przeciwnie, przerzuca swoje wojska do Libji i zagraża przez to granicom Egiptu — i dlaczego? Bo emisarjusze niemieccy w Rzymie zdołali zręcznie wmówić Mussoliniemu, że **Wielka Brytanja przechodzi okres rozkładu swych militarnych i moralnych sił.** Na konferencji w Norymberdze odbytej w czasie między 15 a 19 września zapewniono Włochom **potajemną pomoc przez dostawę węgla i materjałów wojennych,** a wojnę samą — jak powiedziano już wyżej — postanowili Duce i Führer dnia 22 września w czasie rozmowy w wiosce rybackiej nad Adrjatykiem...

Tyle Jacques Bardoux, który ręczy za to, że **cała ta historja jest najbardziej prawdziwa.** Narodowi socjaliści niewątpliwie są politykami bezwzględnymi i właściwie mogliby być dumni z tego, że posądza się ich o zdolność wciągnięcia całego świata w sidła swej kabały; zdaje się, że w tym wypadku Jacques Bardoux ich przecenił.

# Oborniki bronią się przed widmem likwidacji powiatu.

**Oborniki.** Według niepotwierdzonych narazie pogłosek, **jednym z trzech powiatów,** które w województwie poznańskiem mają ulec **likwidacji,** ma być również **powiat obornicki.**

Wiadomość ta wywołała w Obornikach i powiecie **olbrzymie wrażenie.** Spontanicznie powstał specjalny **komitet,** złożony z **przedstawicieli całego miejscowego społeczeństwa.** Zadaniem tego komitetu jest **energiczna obrona przed widmem likwidacji powiatu.**

Zamierzona likwidacja podcięłaby zupełnie **byt miasta Obornik** i spowodowałaby **upadek gospodarczy powiatu,** który jakkolwiek nie był zamożny, potrafił jednak gospodarować **bez długów i deficytów,** spokojnie, rzeczowo i **harmonijnie.** Pomimo kryzysu i dwóch lat posuchy, powiat obornicki należał **do zdrowych jednostek samorządowych.** To też zamierzona likwidacja **nie ma żadnego uzasadnienia i mija się z celem.**

# Napad rabunkowy pod Chodzieżą

## Napastnik zagroził „ślepym" rewolwerem.

**Chodzież.** (fw) Onegdaj wracał z Chodzieży do Margonina — starym zwyczajem — pomocnik piekarski **Walenty Żak,** mając przy sobie 87 zł. Tuż za Chodzieżą, gdzie szosa zaczyna prowadzić przez las, wyszedł z ciemności pewien osobnik, który zaświeciwszy lampkę elektryczną, **przyłożył p. Żakowi rewolwer do piersi, żądając wydania pieniędzy.** Po otrzymaniu wszystkich pieniędzy, napastnik szybko się oddalił. Szczęście chciało, że niebawem tą drogą przejeżdżał rowerem leśniczy p. Nowak, który zorjentowawszy się w wypadku, puścił się w pogoń za napastnikiem i już po kilku minutach zdołał go zatrzymać i ubezwładnić. Po odebraniu mu zrabowanych pieniędzy i zwróceniu ich piekarzowi, leśniczy odstawił napastnika do komendy p. p. w Chodzieży, gdzie przy stwierdzeniu tożsamości okazało się, że jest to 21 letni Czarnecki z Chodzieży.

Wczasie ujęcia go przez leśniczego, zdołał zręcznym ruchem wyrzucić rewolwer do rowu. Po odszukaniu go stwierdzono, iż był to straszak, gdyż kule były imitowane z drzewa i pomalowane odpowiednim kolorem. Podczas pościgu leśniczy strzelił z fuzji i lekko ranił uciekającego w nogę, w którą ugodziły dwa śruty.

# Znowu Haeckel.

## (Hitlerowcy pasują sławetnego materjalistę Haeckl'a na wodza duchowego młodych Niemiec).

(KAP). „The Universe" z 17 ub. m. w art. „Haeckel again" (Znowu Haeckel) donosi: W ostatnim numerze „Miesięcznika Narodowo-socjalistycznego", wydawanego przez osławionego Alfreda Rosenberga, któremu Hitler powierzył duchowe kierownictwo partji „nazich", ukazał się artykuł gloryfikujący wroga chrześcijaństwa Ernesta Haeckel'a. Artykuł ten napisany przez Heinz'a Brueknera uległ ostrej krytyce na łamach czasopisma, poświęconego sprawom diecezji berlińskiej, gdzie zwrócono uwagę, że apel skierowany do młodzieży niemieckiej, aby wytyczne ideologji Haeckel'a uważała odtąd za swoje duchowe ideały, wykazuje, że Heinz Bruekner „podburza młode pokolenie Niemiec do bezwzględnej walki przeciwko chrześcijaństwu a specjalnie przeciwko Kościołowi katolickiemu".

Autor rozprawy zawartej we wspomnianem czasopiśmie katolickiem udowadnia, że koncepcję Haeckel'a, który był z wykształcenia przyrodnikiem, okazały się w dziedzinie filozoficznej i religijnej — bez wartości i wyrządziły w swoim czasie wiele szkody zwłaszcza wśród półinteligentów.

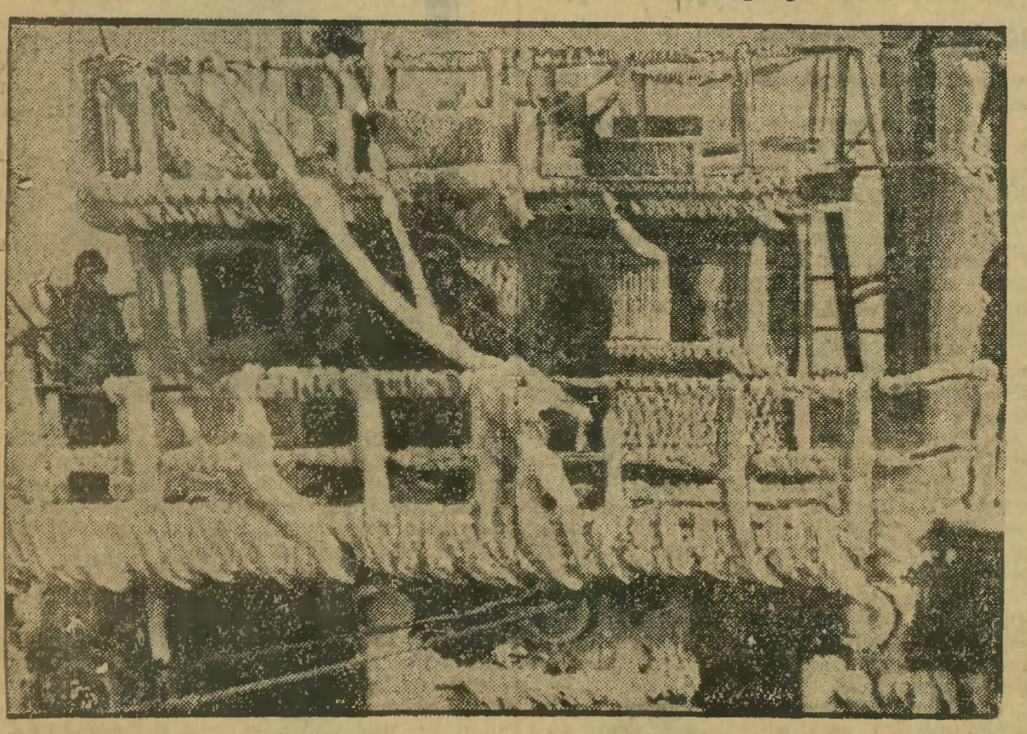
Ernst Haeckel, jak to należy przypomnieć, przyrodnik niemiecki (1834—1919) był żarliwym propagatorem idei Darwina w sprawie powstawania gatunków i niemało przyczynił się do rozpowszechnienia monizmu i materjalizmu. O nim mówi E. Blanc w swej „Histoire de la Philosophie": „Nienawiść sekciarska, jaką pałał Haeckel do religji nie jest godną nietylko uczonego ale szlachetnego człowieka".

O tym właśnie człowieku pisze obecnie hitlerowiec Hans Brueckner, z entuzjazmem dowodząc, że „walka, jaką podjął Haeckel przeciwko wpływom wywieranym przez Kościół na szkolnictwo była inspirowana przez ten specjalny nordycko-germański zmysł, który wszelkiemi siłami nakazuje przeciwstawiać się taktyce przemocy, stosowanej przez Rzym i Kościół".

Ponadto znajdujemy w tym propagandowym artykule Brueckner'a pasującym Haeckel'a na duchowego przywódcę młodych Niemiec takie brutalne wycieczki przeciko Kościołowi katolickiemu, jakie spotyka się zazwyczaj w propagandowych broszurach bolszewickich bezbożników.

Wspomniany miesięcznik diecezji berlińskiej, dając odprawę napaściom Bruecknera słusznie zaznacza, że „Haeckel, jako przywódca duchowy młodzieży niemieckiej już umarł i pozostanie umarły".

# W okowach lodu i śnieżycy.



Amerykańskie statki rybackie wracające z połowów dalekomorskich do Bostonu, przedstawiały podobny obraz, wyjęty z bajek Andersena.

# Kajakiem dookoła świata.



Tego śmiałego przedsięwzięcia podjął się Hamburczyk O. Speck. Po 3-letniej jeździe dotarł on wreszcie do Indyj, gdzie ląduje w Kalkucie.

# Nie będzie obowiązkowych ślubów cywilnych.

**Praga.** Prezes ministrów dr. Hodża oświadczył, że z projektu nowego kodeksu prawa cywilnego, licząc się ze sprzeciwem katolickich stronnictw politycznych, usunięto pewne paragrafy, dotyczące prawa małżeńskiego. Przyjęto jako zasadę, że śluby cywilne będą fakultatywne, podczas gdy projekt nadawał im charakter obowiązujący.

—::—

# Samobójstwo żołnierza.

**Starogard.** (jw) W ub. piątek rano popełnił samobójstwo szeregowiec II-go pułku szwoleżerów rokitniańskich **Andrzej Podejki,** pochodzący z Kresów. Podejko rzucił się z okna 2-go piętra budynku koszarowego głową nadół na bruk dziedzińca. W ten sposób roztrzaskał sobie głowę i poniósł śmierć na miejscu. Denata znaleziono później leżącego twarzą w kałuży krwi. Powód samobójstwa jest nieznany. W sprawie tej prowadzi śledztwo żandarmerja wojskowa.

# Jubileusz żeńskiego zakładu wychowawczego w Kościerzynie.

Przed 75 laty założył w Kościerzynie ks. biskup Marwicz szkołę średnią dla dziewcząt pod nazwą Zakładu N. M. Panny Anielskiej. W zakładzie nauczały największe działaczki Pomorza, nie wyłączając i długoletniej nauczycielki Janiny Wybickiej, wnuczki gen. Józefa Wybickiego. Zakład położył olbrzymie zasługi dla utrzymania ducha narodowego na Kaszubach.

Z okazji 75-lecia zakładu, ale już w charakterze gimnazjum SS. Urszulanek, odbędą się w Kościerzynie uroczystości z udziałem ks. biskupa Okoniewskiego z Pelplina.

—::—

# Wójt polski zachwyca się metodami Hitlera.

Piszą nam z Pomorza:

Naczelnik gminy Serock w powiecie świeckim, wójt Franciszek Wiecki, członek różnych instytucyj, jest zachwycony hitlerowskiemi metodami wyjaławiania. Przez wyjaławianie chciałby się przysłużyć Państwu Polskiemu, bo ubogim, potrzebującym opieki i wsparcia, grozi w kancelarji gminnej kastracją... W taki barbarzyński sposób odprawił w kancelarji gminnej ubogiego kalekę bez stóp Józefa Wójcika z Wątrobowa. Nieszczęśliwego tego człowieka zgnębił słowami: potrzeba w Polsce ustawy i przepisów o kastrowaniu, jak to zaprowadził Hitler, toby się wnet z taką hołotą skończyło. Ja bym musiał być u steru państwa, to bym już porządek zaprowadził.

Zastanawiając się nad słowami pana ministra Raczkiewicza, wypowiedzianemi przed kilku dniami w Sejmie: „W administracji znajdują się jednostki, które cechuje brak poczucia obowiązku i które zdradzają brak obywatelskiego nastawienia i brak poczucia krzywdy, wyrządzonej obywatelowi". Pytamy się, czy tego rodzaju postępowanie wójta jest właściwe?

**Obserwatorzy.**

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 lutego 1936 roku.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Agaty p. i m. Izydora.
Jutro: Tytusa bisk. wyzn., Doroty.
Wschód słońca: 7,37.
Zachód słońca: 16,52.

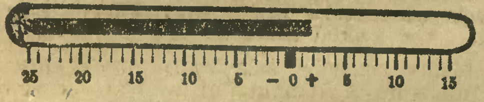
## Stan pogody.

**Przeważnie pochmurno i śnieg.**

Dziś rano w Bydgoszczy mieliśmy lekki przymrozek przy pogodnem niebie. Przewidywany przebieg pogody. Przeważnie pochmurno z opadami w postaci śniegu w górach i na północy kraju, a deszczu w pozostałych dzielnicach, szczególnie obfitych w Małopolsce wschodniej. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu zera stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie.




**Termometr wskazywał dziś rano**




**DYŻURY NOCNE APTEK**
**od 3—9 lutego 1936 r.**

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich nr. 49, tel. nr. 36 82.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 30 98.

**Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.**

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich".

— **KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.**

— **„LEKTURA", wypożyczalnia książek** przy ul. Gdańskiej 54. **Posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

W środę i czwartek dalszy wielki sukces artystyczny współczesnej sztuki w 6 obrazach Buss-Fekete **„TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ"**, w kapitalnej realizacji reżyserskiej i aktorskiej.

W piątek teatr nieczynny z powodu próby generalnej.

Jak już donosiliśmy, w sobotę wchodzi na repertuar operetka L. Falla **„PIĘKNA RIZETA"**. Malownicze tło, bogactwo akcji i pierwszorzędnej muzyki, powinny jak zawsze i na wszystkich scenach, zapewnić operetce pełne powodzenie. Główne partje i role w przepięknem dziele Falla kreują pp.: Fontanówna, Gilewska, Kalczanka, Szretterówna (Piękna Rizeta), Dowmunt, Petecki, Rewkowski, Rychter i Ziemski.

Scenicznie przygotowuje reżyser Dowmunt, muzycznie zaś niezawodny Sillich, w tańcu ludowym znajdą pole do popisu pp.: Jedyńska i Fabian.

W niedzielę wieczorem po raz drugi **„PIĘKNA RIZETA"** Falla.

**„WICEK I WACEK" — po cenach zniżonych** ukaże się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 16-tej w premjerowej obsadzie.

— **Zmiana nazwisk.** Wielu jeszcze obywateli nosi nazwiska, które przez swoje śmieszne lub hańbiące brzmienie utrudniają życie, a niejednokrotnie wprost uniemożliwiają wykonywanie zawodu bądź otrzymanie jakiegokolwiek zajęcia. Oceniając trudne położenie tych osób, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, aby władze administracyjne ogólne w trybie ustawy z 1929 r. o zmianie nazwisk ośmieszających, hańbiących lub nielicujących z godnością człowieka, przychodziły zainteresowanym z wszelkiemi ułatwieniami w tym względzie, zwalniając w miarę możności od ustalonych opłat i kosztów.

— **Wystawa „Historja rozwoju Gdyni"**, obejmująca obrazy, fotografje, mapy i wykresy statystyczne, pokazuje jak gigantyczna robota została wykonana w Gdyni, pozostaje w Bydgoszczy tylko do 6-go bm. Wystawa mieści się w gmachu Banku Związku Spółek Zarobkowych przy Placu Teatralnym. Otwarta od 9—19 codziennie. Wstęp 25 groszy, dla dzieci 10 gr.

## Na marginesie.

Był czas, kiedy naszych jeźdźców, występujących w międzynarodowych konkursach hippicznych nazywano zagranicą „najlepszymi jeźdźcami świata". W okresie od 1922—1930 zdobyła nasza reprezentacja w zawodach hippicznych cały szereg cennych pierwszych nagród i wsławiła imię jeździectwa polskiego na cały świat. Od roku 1930 opuściło nas, — jak się to często mówiło — szczęście. Jeźdźców mieliśmy niby zawsze najlepszych, tylko — konie nic nie były warte, bo nie wykazywały dostatecznej szybkości. Koniec końców na ostatnich zawodach hippicznych na własnym gruncie (w Warszawie) wylądowaliśmy w walce o puhar narodów poza Włochami, Niemcami, Węgrami i — Łotwą, poza tą Łotwą, w stosunku do której przedtem stanowiliśmy ekstra-klasę. Kiedyśmy do roku 1930 śledzili wiadomości z międzynarodowych zawodów hippicznych, to dlatego, ażeby wiedzieć, czy należymy jeszcze do czołowej grupy jeździectwa międzynarodowego. Dziś się radujemy, jeżeli się na zawodach uda zdobyć jakąś tam dalszą nagrodę.

Wiemy, że wyszkoleniem naszych jeźdźców kieruje wojsko. A że przyzwyczailiśmy się do bezwzględnej wiary w to, że wojsko nasze czyni postępy i że, co weźmie w rękę, robi dobrze, byliśmy oczywiście przekonani, że winę za nasze niepowodzenia przypisać należy istotnie nieszczęsnym konikom, które od roku 1930 jakoś zastrajkowały.

A tu teraz właśnie pękła bomba. Okazuje się, że to wcale nie koniki mają winę, przeciwnie, że koniki są obecnie nawet lepsze, niż do roku 1930. Winę ma szkoła jeździecka.

Kto to mówi? Pierwszorzędny fachowiec w tej dziedzinie ppułk. Rómmel, który już przed wojną startował na olimpjadzie w Sztokholmie w barwach jednego z państw zaborczych. On to wyszkolił ekipę jeździecką, która w okresie od 1922 do 1930 zdobyła polskim jeźdźcom tytuł „najlepszych jeźdźców świata".

Otóż ten pierwszorzędny fachowiec, który ustąpił z wojska w 1930 r., wyjaśnił w wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy warszawskich, przyczyny naszych niepowodzeń. Stwierdził mianowicie, że „nie mamy metody! Nie stosujemy żadnego systemu. Wyszkolenie młodych jeźdźców spoczywa w rękach ludzi, nieposiadających zaufania i pozbawionych gruntownej znajomości jakiejkolwiek szkoły. Systemów tyle — ilu instruktorów; niedojrzałe eksperymentowanie; brak jednolitości; kompletne pomieszanie pojęć; chaos". Ppułk. Rómmla, zwycięzcę w wielu zawodach, nie dopuszczono do obozu treningowego, bo jednemu z nieżyjących już dziś generałów się jego system jazdy nie podobał. „Kierownictwo naszego wyszkolenia konnego — mówił dalej ppułk. Rómmel — znajduje się w rękach mego mało zdolnego ucznia. Nauczyłem go kiedyś zwyciężać na dwu koniach, a kiedy koni tych nie stało, nie zrobił o własnych siłach ani kroku naprzód. Dwa konie! A czy wie pan, że ja ujeździłem w swej karjerze i przygotowałem do zawodów ponad 5000 koni?! Nie wierzę w poprawę, nie widzę możliwości odzyskania dawnej sławy, jeśli stosunki nie ulegną zasadniczej zmianie".

Ppułk. Rómmla po tej śmiałej krytyce prawdopodobnie nie powołają na trenera naszej ekipy olimpijskiej, chociaż on twierdzi, że mógłby bez zakupu nowych koni jeszcze stworzyć ekipę, zdolną do walki o honorowe miejsce na olimpjadzie. I tak nam olimpjada prawdopodobnie nie przyniesie laurów.

Sport hippiczny niestety nie jest smutnym wyjątkiem. Podobne wypadki zdarzają się i w innych dziedzinach naszego życia. Jakże często byliśmy i jesteśmy wciąż jeszcze świadkami, że ludzi zdolnych i zasłużonych odsuwa się od pracy, aby ich zastąpić dyletantami, których na odpowiedzialne stanowiska wynoszą — szerokie plecy.

A potem dziwimy się, że nas „prześladuje pech".

(obl.)



# Wspomnienia porcelanowej markizy.

## Kolorowy film o dawnych i dzisiejszych czasach.

W kominku dogasają ostatnie ogniki. Zbliża się godzina duchów. W saloniku cisza — słychać tylko miarowy chód zegara. Na framudze nad kominkiem pod takt uderzeń godziny dwunastej budzą się zwolna do życia porcelanowe figurki. Słoń podniósł trąbę i sięgnął wieśniaczce do koszyka z kwiatami, rycerz opuścił znużonym ruchem miecz i odchylił przyłbicę, a mała, porcelanowa markiza z westchnieniem poruszyła żywiej wachlarzem i tanecznym krokiem poszybowała nad framugę kominka...

Z zaczarowanej skrzyni pamięci markizy wyfrunęły białe gołębie wspomnień.

Dawne czasy... Dawny karnawał... Upajające bale, szaleństwa maskarad, orgja tańców, korowód przygód i przeżyć, które na długie, długie lata stanowiły treść życia...

W taką karnawałową, szaloną noc markiza przeżyła swą wielką przygodę a że serce miała zimne, więc za karę po wieczne czasy zaklęta została w zimną figurkę z saskiej porcelany.

— — — — — — — —

Dzisiaj inne są czasy. Szaleństwa pozostały tylko w wspomnieniach a karnawał jest bladym cieniem przeszłości.

Dzisiaj jest wiele zabaw, ale mało zabawy.

Straciliśmy humor, werwę i temperament, bawimy się bez serca, byle tylko noc przeszła...

Wskrześmy choć raz wizję przeszłości. Bawmy się choć raz naprawdę po staropolsku.

Okazja się właśnie nadarza. W sobotę, 8-go lutego br. w salach Pod Orłem jest Reduta Prasy. Niechaj ta Reduta zaprzeczy opinji o naszem zblazowaniu.

Bawmy się raz naprawdę całą duszą, by wspomnienia tej zabawy rozgrzeszyły nas przez cały rok, — aż do przyszłego karnawału. — Raz się zabawić, a potem pracować, dusić grosze, odkładać... Ale ten jeden, jedyny raz...

— — — — — — — —

W dziedzinie nagród na Redutę Prasy mamy do zanotowania, że firma Kazimierz Bartel, skład papieru, ul. Śniadeckich, ofiarowała wielką kasetę luksusowego papieru listowego. Prosimy o pośpiech w zgłaszaniu dalszych nagród.

## „Prasa" jako miesięcznik.

Od jesieni ub. r. czasopismo „Prasa", organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęcony sprawom wydawniczym i prasowym, ukazuje się jako miesięcznik.

Ostatnio wyszedł z druku zeszyt styczniowy „Prasy", który zawiera treść następującą:

Od Wydawnictwa. Wydawcy dzienników i czasopism u pana premjera Zyndram-Kościałkowskiego. W. Giełżyński: Cele i drogi szkoły dziennikarskiej. F. Głowiński: Wokół zagadnień pocztowych. St. Krz.: Droga do ładu. Memorjał Polskiego Związku Wydawców w sprawie międzynarodowych legitymacji prasowych. Walka z reklamą radjową w Anglji. Polski rynek ogłoszeniowy w r. 1935. O reklamie prasowej. Kolportaż dzienników i czasopism w roku 1935. Prace Polskiego Związku Wydawców. Organizacje dziennikarskie. Kronika krajowa: Państwo a prasa. Z życia prasy. Różne. Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy. Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu 1,— zł. Do nabycia w administracji „Prasy" (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40 m. 11), w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

Roczna prenumerata „Prasy" wynosi zł 10,—; prenumeratę należy wpłacić na konto rozrachunkowe Nr. 751 Warszawa I.



# Fordoniacy mają zaufanie do swego burmistrza.

Z kół obywatelskich miasta Fordonu proszeni jesteśmy o umieszczenie poniższej repliki:

Z przypadkowo otrzymanego **„Orędownika"** poznańskiego dowiedzieliśmy się bardzo ciekawych rzeczy z naszego Fordonu. Otóż jakiś rzekomo „poważniejszy" obywatel naszego miasta pozwolił sobie na łamach tegoż „Orędownika" w kłamliwy sposób przedstawić sprawę **ponownego wyboru burmistrza naszego miasta.**

Z poprzekręcanych faktów wynika, że ów „poważniejszy" obywatel „fordoński" nie ma zielonego pojęcia o stosunkach tutejszych, a jeszcze mniej o poczynaniach i urzędowaniu **p. burmistrza Wawrzyniaka.** Należy bowiem stwierdzić, że obecny burmistrz Wawrzyniak, były powstaniec jarociński i oficer rezerwy wojsk polskich, cieszył się zawsze i cieszy się dotąd **zaufaniem całego obywatelstwa.** Najlepszym tego dowodem, że po 15-letnim urzędowaniu, obecnie, gdy kadencja jego się kończy, obywatelstwo usilnie stara się **o ponowny wybór p. Wawrzyniaka.** Rada Miejska powzięła uchwałę bardzo wyraźną, że życzy sobie p. Wawrzyniaka jako **zawodowego** burmistrza nadal. Temu faktowi nie zdoła przeszkodzić dwóch czy trzech polityków z obozu „Orędownika".

Dalszych wywodów owego „poważniejszego" a w rzeczy samej zacietrzewionego informatora, co do **rzekomego dyktatorstwa** p. burmistrza Wawrzyniaka nie wartoby nawet prostować, gdyż zalatują aż nazbyt **demagogją partyjną.** Należy jednak w imię prawdy stwierdzić, że na wspomnianem posiedzeniu Rady Miejskiej nie chodziło jeszcze o konkretny wybór, tylko o powzięcie uchwały **czy wybrać zawodowego lub niezawodowego burmistrza.** Posiedzeniu temu nie przewodniczył burmistrz p. Wawrzyniak, lecz **wiceburmistrz p. Schreiber.** Celem lepszego i dokładniejszego naświetlenia całokształtu sprawy, uchwaliła Rada Miejska na samym początku jednogłośnie, żeby burmistrz p. Wawrzyniak podczas dyskusji **był obecny** na posiedzeniu, co się też stało; **opuścił on jednak zebranie,** kiedy się odbywało głosowanie.

Mało poważnem jest również twierdzenie „Orędownika", że burmistrz Wawrzyniak rzekomo „ostro przyciśnięty do muru" jakieś obraźliwe słowo cofnął i obrażonych przepraszał... Sianie niezgody wśród obywatelstwa oraz tego rodzaju rozsiewanie kłamstw nie może być nigdy dosyć ostro napiętnowane. Ubolewać tylko należy, że do podobnej roboty daje się nadużywać pismo, dzierżące w swym nagłówku szumnie firmę katolicką...

Obywatelstwo miasta Fordonu zastąpione przez Zarząd Miejski i Radę Miejską rezygnuje z zasiągania rad u „wybitnych długoletnich samorządowców" bydgoskich (w rodzaju p. A. B. L.), najmniej do tego powołanych. Ów „wybitny samorządowiec bydgoski" znajdzie napewno u siebie w drogerji wdzięczniejsze pole działania, gdyż karjera jego poselska już się skończyła a do objęcia rządów przez demagogów w Polsce chyba nigdy nie dojdzie. **Uwodziciele „maluczkich" z Łobżenicy** nie znajdą u spokojnych, zrównoważonych Fordoniaków posłuchu.

— **„Wicek i Wacek".** Przedstawienie w Teatrze Miejskim dla szkół średnich i zawodowych odbędzie się w piątek, 7 bm. o godz. 16. Bilety w cenie 10—99 gr nabyć można w poszczególnych szkołach, zaś pozostałe w dzień przedstawienia przy kasie teatralnej od godz. 15-tej. (1967

## Zw. właścicieli małych nieruchomości w Bydgoszczy

**postanowił nie odnajmować żydom sklepów ani mieszkań.**

Ogólne zebranie członków i przedstawicieli przedmieść **Związku właścicieli małych nieruchomości** odbędzie się **w czwartek, 6 bm. o godz. 19-tej** w sali hotelu Lenninga przy ul. Długiej 37. Na porządku obrad znajdują się następujące sprawy:

1. referat prawny — wygłosi adwokat.
2. referat: **„Jak należy wypełnić deklarację dla podatku od nieruchomości na rok 1936"** — wygłosi Przedstawiciel Urzędu Skarbowego.
3. referat: **„Opalanie centralnych ogrzewań"** — bardzo ważny dla właścicieli starych i nowych domów — wygłosi inż. Gazowni Miejskiej.
4. umówienie terminu **zwiedzenia gazowni** i wysłuchanie drugiego referatu w Gazowni.
5. sprawa **niewynajmowania żydom lokali handlowych, mieszkań i różnych ubikacyj.**
6. wybór mężów zaufania, którzy na przedmieściach podjęliby się prawidłowego wypełnienia deklaracyj podatkowych dla członków Związku.

— **Wiec Stronnictwa Narodowego** w Strzelnicy zgromadził około tysiąca osób. Głównym mówcą był red. Ciesielski z Torunia. Dyskusja była niezwykle żywa. Z pośród członków opozycji lewicowej (sanacyjnych związków zawodowych) dopuszczono do głosu znanego z oryginalnych wynurzeń „towarzysza" Kłokockiego w tym celu, aby go całkiem ośmieszyć. Wiecownicy uchwalili **bojkot** prasy nietylko żydowskiej w rodzaju łódzkiego „Ekspressu", ale i tych dzienników, które **zwalczają** Stronnictwo Narodowe.

## Czytelnicy nasi mają głos.

### Drogi nawóz.

Rząd podjął godziwą i uznania godną walkę z drożyzną, ażeby umożliwić swym obywatelom nabywanie środków do życia. Takim niezbędnym środkiem do życia jest **dla rolników i ogrodników nawóz**, bez którego, szczególnie na tutejszych piaskach ziemia nic nie urodzi. Dotychczas władze wojskowe sprzedawały nawóz koński **z wolnej ręki**, licząc zań słone ceny, za wóz jednokonny **4,50**, dwukonny **7 złotych!** Cena ta zwiększała się dla nabywcy dwukrotnie, przez konieczność użycia koni i ludzi, potrzebnych do zabrania nawozu z koszar.

Jak bardzo nawóz potrzebny jest leżącym dziś już na obie łopatki rolnikom i ogrodnikom, dowodzi fakt, że na ogłoszenie **licytacji(!!!) nawozu**, zgłosiło się kilku biedaków i wydzierając sobie wzajemnie ten drogocenny dla nich produkt, **doszli do cen tak wygórowanych**, że płacenie tychże równać się będzie ich ostatecznej ruinie!

A co teraz ma począć ten nieszczęsny ogrodnik ze swym warsztatem pracy jeżeli nie odważył się na oczywiste samobójstwo i na licytacji nawozu nie kupił, mimo, że dotychczas nabywał z wolnej ręki ilość niezbędną?

**Obywatelka z Czyżkówka.**

—::—

## Premjery kinowe.

### „BRYGADA ŚMIAŁYCH" (Apollo)

Filmy amerykańskie zasługują niekiedy na miano „wzorów" dla naszej produkcji. Pamiętamy wszyscy jeszcze „Legjon nieustraszonych" a już znów mamy do zanotowania nowy nabytek, który mogliby producenci nasi nabyć i poprostu uczyć się na nim, jak się kręci dobry film. **„Brygada śmiałych"** to film lotniczy pełen samolotów, plenerów, ciągłej igraszki ze śmiercią i mimo wszystko z dużą dozą humoru. James Cagney, Pat O'Brien i Margaret Lindsay tworzyli zgraną trójkę, która prócz świetnych akrobacyj lotniczych,ześrodkowała na sobie całą uwagę widza. Film zmontowany, zagrany nadewszystko o ciekawej akcji, jest naprawdę godny zobaczenia. Dwuaktowa rewja uzupełnia całość dobrego programu.

### „MIŁOŚĆ SZPIEGA" (Marysieńka)

Czy szpieg przy swym niebezpiecznym zawodzie ma jeszcze czas i ochotę na miłostki, daje odpowiedź film w wersji niemieckiej p. t. **„Miłość szpiega"**. Bohaterem jest Iwan Petrowicz jako oficer i wokół jego osoby kręci się intryga, w której również pracuje, a on sam kocha się w śpiewaczce. Film nagrany starannie, ale reżyserja niezbyt dopisała. I choć treść wraz z tytułem zapowiada się sensacyjnie, mało posiada momentów, odpowiadających fabule t. j. mocnych, frapujących. Akcja naogół zaciekawia, fotografja dobra, udźwiękowienie niezłe. Na wyróżnienie zasługuje gra męskiego i zawsze eleganckiego amanta Petrowicza, oraz śpiewaczki Novotnej. Posiada też zaletę, że demonstruje w czasie akcji wspaniałe widoki Egiptu i piękne wybrzeża Nilu.

# Ośm miljonów Polaków
## mieszka poza granicami Ojczyzny...

Jest to naprawdę wielki odsetek w stosunku do wszystkich Polaków. Są oni rozproszeni po całym świecie. Przepadną dla Polski w wielkiej mierze, jeżeli nie będziemy ich ratować. Jak ich ratować?

**Szkoła polska, kursy polskie, książka polska, słowo polskie** — oto iskry, które wzniecają płomień polskości.

Celem dostarczenia tego wszystkiego naszym Rodakom poza granicami Ojczyzny, urządza się rokrocznie w całej Polsce **zbiórkę na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.** Zbiórka tegoroczna będzie szósta zrzędu. Dotychczasowe zbiórki na ten cel tylko małe dawały fundusze. Celem lepszego zorganizowania i przeprowadzenia zbiórki tegorocznej na terenie powiatu naszego, zawiązał się **Powiatowy Komitet** Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

**RODACY!** W imieniu tego Komitetu zanoszę apel i gorącą prośbę do wszystkich, którym Ojczyzna droga, aby nie skąpili ofiar na ten cel wzniosły. Ofiarność i praca dla Polaków na obczyźnie to nie filantropja, lecz **budowanie Wielkiej Polski.** Szczególnie proszę o pomoc w zbiórce Przewielebne Duchowieństwo, które za czasów niewoli tak skutecznie umiało się opierać wynarodowianiu naszej dziatwy.

**Bydgoszcz,** dnia 4 lutego 1936 r.

**Za Powiatowy Komitet Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą:**
**Ks. prob. Hamerski,**
przewodniczący.

# Srebrne gody kapłańskie ks. prob. Strehla
## w Ostrowie nad Gopłem.

**Kruszwica.** W styczniu br. obchodził uroczystość 25-letniego jubileusza kapłaństwa ks. prob. **Strehl** w Ostrowie n. Gopłem. Czcigodny Jubilat urodził się w 1887 r. w Czarnicach (pow. Schlochau), uczęszczał do gimnazjum (dawniej Auguste Victoria) w Poznaniu i od wczesnej młodości należał do tajnych organizacyj niepodległościowych. W roku 1909 zorganizował zjazd kleryków z wszystkich zaborów w Częstochowie.

Dnia 22. I. 1911 r. wyświęcany na kapłana, odprawił dnia 23. I. 1911 r. pierwszą mszę św. w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Poznaniu na Łazarzu.

Ksiądz Jubilat poświęcał się zawsze życiu katolickiemu, zorganizował różne towarzystwa katolickie, kształcił i hartował ducha polskiego i na tem tle miał gorliwy kapłan częste zatargi z władzami pruskiemi. Mimo tych przeszkód poświęcał się nadal pracy narodowej.

Po kolejnej pracy duszpasterskiej w kilku miejscowościach, ks. prob. M. Strehl objął w lipcu 1919 r. probostwo w Ostrowie n. Gopłem, gdzie do dziś pełni swe obowiązki. I tu z wzmożonym zapałem zabrał się do pracy w odrodzonej Polsce. Zorganizował placówkę Tow. Powstańców i Wojaków. Jest członkiem rady gminnej, powiatowej, rady nadzorczej „Rolnika" w Kruszwicy, sejmiku wojewódzkiego, rady przy patronacie spółdzielni w Poznaniu, wiceprezesem rady nadzorczej mleczarni w Chełmcach, prezesem kółek rolniczych i innych organizacyj.



KS. PROB. STREHL.

W związku z srebrnemi godami kapłańskiemi ks. prob. M. Strehla, powołany został komitet obywatelski. Dzień Jubilata uczczono bardzo uroczyście. Około godz. 9-tej rano wszystkie organizacje i bractwa z sztandarami i chorągwiami oraz tłumy wiernych odprowadziły z plebanji w procesji czcigodnego Jubilata do kościoła, gdzie w asyście kilku księży odprawił uroczystą mszę św. Okolicznościowe piękne kazanie wygłosił ks. prob. Pałkowski z Chełmc pod Kruszwicą. Po południu odbyła się uroczysta akademja, podczas której przesunął się długi łańcuch życzeń i przemówień wielu obywateli i parafjan. Uroczystość zaszczycił również swoją obecnością **ks. kanonik Schulz z Bydgoszczy,** dawniejszy nauczyciel księdza Jubilata.

—::—

— **Towarzystwo Obywateli Przedmieści Małe Bartodzieje i Zimne Wody** miało walne zebranie w sali p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej. Marszałkiem zebrania wybrano p. Skibickiego. Po sprawozdaniu c całorocznej działalności starego zarządu i udzieleniu mu absolutorjum dokonano wyborów. Przewodniczącym został p. Smala, zastępcą prezesa p. Nawrocki, sekretarką p. Czajkowska, zastępczynią p. Komarnicka, skarbnikiem p. Fuss. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Hinczewski, Kościelny, Hajdukowa i Brückner. Na zebraniu przedstawiono lokalne bolączki, jak brak wody, tramwaju i światła, na niektórych ulicach. Wystosowane liczne prośby do zarządu miejskiego o usunięcie niedomagań, zostały krytycznie rozpatrzone, lecz nie załatwiono ich dotąd.

— **Zjazd delegowanych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej** okręgu bydgoskiego i nadnoteckiego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 lutego br. o godz. 10-ej w Domu Katolickim parafji farnej. Delegatka centrali wygłosi referat o zadaniach K.S.M. żeńskiej w chwili obecnej.



— **Przypominamy,** że pierwsze **zebranie** połączone **z próbą orkiestrową** zorganizowanej **Orkiestry Filharmonicznej m. Bydgoszczy**, odbędzie się **w dniu 5 bm. o godzinie 18.30 w auli Publ. Szkoły Zaw. 1 przy ul. Konarskiego nr. 2.** Wszystkich członków czynnych uprasza się o przybycie **z instrumentami i pulpitami.** Sądzimy, że szerokie rzesze muzyków zawodowych i amatorów, którzy nie brali udziału w zebraniu organizacyjnem, nie omieszkają przybyć na pierwsze plenarne zebranie, dokumentując w ten sposób swój żywy udział w życiu muzycznem naszego miasta.

### U kolektorów.

Nie przebrzmiały jeszcze echa ciągnienia 4-ej klasy 34ej loterji, a już znów daje się zauważyć wielki ruch u kolektorów, zwłaszcza w tych kolekturach, które cieszą się sympatją publiczności. W kolekturze Dzierżanowskiego, Gniezno, Chrobrego 3, zastępy graczy stale się zwiększają. Niech zatem ci wszyscy, którzy pragną nabyć tam szczęśliwy los, nie zwlekają dłużej, aby losów nie zabrakło, gdyż u Dzierżanowskiego padło w ub. IV-ej klasie zł 100.000, co powoduje znacznie większą sprzedaż biletów loteryjnych w tej kolekturze.

### Nowe ogniwa
**w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.**

Idźmy zobaczyć szlachetny wyścig pracy młodzieży, zatrudnionej w warsztatach, które powstały z drobnych, 3-złotowych składek naszego ofiarnego społeczeństwa. Przy ul. Grodzkiej 12 wykonywa się zabawki, modele gipsowe, — przy ul. Nakielskiej (f-ma Blumwe) modele żaglowców i kajaki, — przy ul. Dworcowej 6 ręczne robótki kobiece.

Złożyli po 3,— zł i wzywają:

P. Anastazy Radziński — pp. mistrzów fryzjerskich Komazę (Gdańska), Gomulskiego (Gdańska), Piotrowskiego Anastazego (Poznańska), Kochańskiego (Śniadeckich 51), Kirskiego Juljana (Gdańska), Kłosowskiego (Poznańska 4), Kawałka (Nakielska) oraz Jaskulskiego (Poznańska 8 — skład kolonj.)

P. Marja Zywertowa.

P. Zygfryd Cegiarski — pp. Franciszka Zarembskiego (m. rzeźn.), Głowackiego, mistrzów rzeźn. Bernarda Piątka (Karpacka), Henryka Ślęzaka (Leśna).

P. Eryk Dietrich — pp. Leśniewskiego (oddział dyw. B. D. T.), Kurta Kerbera (ul. Gdańska — skład farb) i firmę „Dekora" (Gdańska).

P. Edward Domański — pp. Jana Czajkowskiego (skład kolonj., Gdańska), Stanisława Gruszkę (przedstaw., Poznańska).

P. Bażański — księg. „Świt" (Gdańska).

P. Franciszek Rosiński — pp. mistrzów szewskich Nowaka (Bocianowo), Zielińskiego Leona (Sowińskiego), Jankowskiego (Sowińskiego).

P. Anna Włodarska — pp. Zubkową (rzeźn., Bocianowo), Rachutów (skł. kolonj., Rycerska), Władysławę Królczak (skł. kol., Sowińskiego), Lisieckiego (sk. kol., Zygm. Augusta).

Firma K. Jankowski i Syn — p. Jana A. Drążkowskiego (Dworcowa 7).

P. Jan Fęglerski — pp. Mierzejewskiego (zakł. fryzj., Garbary), Maciejewskiego (zakład fryzj., Bocianowo), personel f-my „Godawa" (zakł. fryzj., Dworcowa), Belę (owocarnia, Dworcowa), Szmuggę (skł. kolonj., ul. Śląska).

P. Józef Gluma — pp. prof. Albina Janeckiego (Seminaryjna) i Friebe Wenancjusza (ul. Wesoła).

P. Adam Sawicki — p. Jadwigę Matuszakową (skład cukierków, Gdańska).

P. Mieczysław Kaczmarek.

P. Stefan Widrokiewicz — p. Skierkowskiego Stanisława.

## PROGRAMY RADJOWE

### Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka baletowa. 16,00: Zagadki muzyczne — dla dzieci. 16,20: Koncert chóru „Eryano". 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17,00: Dlaczego jestem tak niezadowolony — odczyt z cyklu „Dyskutujmy". 17,20. Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego. 17,50: Świat się śmieje. 18,00: Recital śpiewaczy Stefanji Milerowej. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,55: Wesołe opowiastki góralskie — pogadanka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Po jednej piosence. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski współczesnej. 21,35: Źródła stałego kryzysu — szkic literacki. 21,50: O tradycji kupieckiej — pogadanka dla kupców. 22,00: „Olimpiada tenorów" — aud. konkursowa. 22,05: Muzyka taneczna.

### Czwartek, dnia 6 lutego.

**OGÓLNOPOLSKI.**

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muzyczny dla młodzieży. 13,00: Rytmy taneczne XVIII wieku. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,15: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30: Mozaika muzyczna. 16,00: Gadaninka Starego Doktora. 16,15: Muzyka polska. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: O samokształceniu — „Czytanie książek" — pogadanka. 17,15: Muzyka francuska. 17,50: Książka i wiedza — O książce Williama Bragga. 18 00: Kwintet salonowy Wiesława Wiłkosza. 18,30: Film. plastyka, architektura. 18,40: Jak spędzić święto? 18,55: Nowiny leśne. 19.35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Sabat oper — lekka audycja muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrona przeciwlotniczo - gazowa — pogadanka. 21,00: „Paweł zabija Gawła — słuchowisko. 21,45: Nasze pieśni. 22,05: Johannes Brahms, op. 115 kwintet klarnetowy. 22,35: Reportaż z Igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22,40: Muzyka taneczna.

**LOKALNY.**

**TORUŃ.** 6,50 Muzyka lekka (pyty). 7,30: Muzyka lekka z płyt. 7,50: Program na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 13,00: Arje sopranowe z włoskich oper (płyty). 13,30: Cały świat to nuci (płyty). 15.20: Przegląd giełdowy. 18,30: „Grzyb domowy" — pogadanka rolnicza. 18,40: „Jak spędzić święto". Pogadanka krajoznawcza. 18,45: Z oper Ryszarda Wagnera (płyty). 19,00: Pogadanka muzyczna wygł. Jerzy Stefan. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Program na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.

**ZAGRANICA.**

**19,00: Hamburg.** „Dźwięki z Italji". **20,00: Berlin.** Wesoły koncert. **Frankfurt.** „Tańce europejskie". **Hamburg.** Wieczór tańca. **Królewiec.** Wesoły wieczór taneczny. **Kolonja.** „Zwierciadło radjowe". **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny. **21,00: Moskwa (WCSPS).** Muzyka taneczna. **Monachjum.** **22,00: Stockholm.** Program muzyczny. **Praga.** Muzyka lekka i taneczna. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Monachjum.** Wieczór Beethovenowski. **Anglja (Reg. Progr.).** Muzyka taneczna. **24,00: Hamburg.** Koncert nocny. **Frankfurt** Koncert nocny.

## Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej.

Dnia 1 bm. odbyło się ciągnienie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej.

Wygrane padły na numery: (pierwszy numer oznacza serję, drugi numer obligację).

**Wygrana zł 200.000** — S. 3317 nr. 11.
**Wygrana zł 50.000 zł** S. 10107—29.
**Wygrana zł 25.000 zł** S. 10670—17.
**Wygrane po zł 10.000** S. 6692—49 6388—32 258—33 19501—33 5616—20.

**Po 2.000 zł:** 22—21 392—21 681—2 1249—16 1793—49 4274—48 4335—2 5605—2 5917—16 6386—12 6526—24 7110—33 7917—48 8994—12 9775—33 10878—21 11169—24 11176—12 11351—12 11550—21 12044—16 12294—48 12380—49 12837—24 13327—33 14094—24 14925—2 15666—49 16252—48 16505—48 16579—49 16582—33 17150—16 17307—49 17403—2 19875—33 20366—12 20577—21 20821—16 21413—24.

**Po 1.500 zł:** 507—37 712—19 956—29 1225—19 1896—36 2021—37 2222—27 3440—37 3658—10 4158—37 4330—37 4461—19 4652—27 5209—19 5266—29 5852—27 6084—36 6108—29 6219—36 6398—36 6878—10 6886—29 7809—36 7896—19 7939—29 8183—27 8654—10 9600—10 9826—27 9863—36 10083—27 10168—36 10288—27 10558—37 10613—10 10704—37 12468—37 12854—37 132357—29 14350—29 14902—37 15348—19 15606—36 15728—29 15910—10 16317—27 16339—27 16767—10 17790—19 18288—10 19552—10 19606—10 19690—29 19987—29 21235—36 21419—27 21559—19 22206—19 22787—1 22981—36.

**Po 500 zł:** 363—25 515—9 554—25 605—4 620—4 901—25 1035—25 1242—25 1288—4 1375—9 1759—9 1812—25 2324—4 2426—9 2605—9 2681—25 2687—4 2803—9 2826—9 3077—4 3298—4 3627—25 3669—25 3695—4 3748—25 3828—25 4227—9 4320—25 4528—4 5031—9 5034—25 5303—4 5372—25 5678—4 5718—9 5747—9 5872—9 6024—25 6234—4 6434—9 6506—25 6566—4 6739—9 7140—25 7452—9 7593—9 7792—4 7834—9 8358—25 8626—25 8712—25 8943—4 9056—4 9214—9 9216—4 9399—4 10089—4 10238—25 10248—9 10717—25 11470—9 11565—9 11698—4 121117—25 12185—4 12524—9 12558—9 12683—25 13123—25 13147—25 13196—25 13646—4 14307—4 14406—9 14825—4 14874—25 14904—9 15394—4 15946—25 16264—9 16270—4 16870—9 16955—25 17405—4 17564—25 17778—25 18027—4 18401—4 18513—25 18797—9 18933—25 19229—9 19408—9 19416—4 19845—25 19878—9 19985—9 20039—4 20304—4 20385—9 20577—4 20996—9 21341—4 21489—4 22225—9.




## Program uroczystego otwarcia Olimpjady Zimowej w Garmisch.

**W czwartek, dnia 6 lutego br. nastąpi w Garmisch Partenkirchen uroczyste otwarcie 4-tej Zimowej Olimpjady w Garmisch Partenkirchen.** Program uroczystości przedstawia się następująco:

O 10-tej rano wszystkie państwa, biorące udział w Olimpjadzie przygotują się do defilady. O 10,45 czoło pochodu składającego się **z 1600 sportowców**, reprezentujących **28 państw** znajdzie się przy bramie wejściowej **stadjonu olimpijskiego**. Po zajęciu miejsc na trybunach honorowych przez rząd, korpus dyplomatyczny i zaproszonych gości, trzy orkiestry pułkowe odegrają niemiecki hymn narodowy.

Punktualnie o godz. 11-tej rozpocznie się **defilada**. Drużyny maszerować będą trójkami ze swojemi sztandarami państwowemi. **Na czele pochodu kroczy Grecja**, jako kraj, z którego wyszła idea olimpijska, po niej inne państwa w porządku alfabetycznym. W czasie defilady **baterje oddadzą salwy honorowe**. Po ukończeniu defilady poszczególne ekipy staną w kolumnach frontem do trybun honorowych, przed niemi zaś w szeregu **28 pocztów sztandarowych**.

O godz. 11-tej min 20 **prezydent IV Zimowej Olimpjady dr. Ritter v. Halt wygłosi przemówienie powitalne**, poczem odegrany zostanie **hymn olimpijski**. Wśród huku armat i bicia dzwonów kościelnych w Garmisch zabłyśnie **płomień olimpijski** i na olbrzymim maszcie podniesiony zostanie równocześnie **sztandar olimpijski**.

O godz. 11,30 nastąpi **złożenie przysięgi**. Sztandary utworzą półkole, a jeden z zawodników niemieckich (najstarszy) złoży w przepisanej formie przysięgę.

Na tem kończy się uroczystość otwarcia. W czasie defilady poszczególne drużyny maszerują w określonym porządku, a mianowicie: najpierw delegaci, nast—nie drużyny wojskowe, narciarze, łyżwiarze, hokeiści, saneczkarze itd.

## Ten, który będzie wygłaszał przysięgę olimpijską.



Podczas zimowych igrzysk olimpijskich złoży przysięgę olimpijską imieniem uczestników niemiecki mistrz narciarski za rok 1936, Willi Bogner.

### W HOKEJU POLSKA WALCZY Z MISTRZEM ŚWIATA.

**Niepomyślne losowanie.**

**Garmisch.** W ratuszu w Garmisch Partenkirchen nastąpiło losowanie **olimpijskiego turnieju hokejowego.** Po odmowie Jugosławji i Finlandji w olimpijskim turnieju hokejowym **bierze udział 15 państw.** Wszystkie drużyny zostały **podzielone na 4 grupy.**

W grupie A znalazły się: Kanada, Austrja, **Polska**, Łotwa.

W grupie B — Szwajcarja, Włochy, Niemcy i Ameryka.

W grupie C — Czechosłowacja, Węgry, Francja i Belgja.

W grupie D — Anglja, Szwecja i Japonja.

Najlepsze drużyny z każdej grupy walczyć będą w rozgrywkach międzygrupowych, a cztery najlepsze drużyny wyłonione z tych rozgrywek utworzą grupę finałową. W grupie finałowej każdy walczyć będzie z każdym.

**Odrazu pierwszego dnia w pierwszym meczu Polska walczy z mistrzem świata Kanadą.** Następnie U. S. A. spotka się z Niemcami, Węgry z Belgją i Szwecja z Japonją. Losowanie nie było dla nas zbyt pomyślne, niemniej Polska ma szanse zajęcia drugiego miejsca w grupie.

### NARESZCIE ŚNIEG W GARMISCH.

**Garmisch Partenkirchen.** Od wtorku rano w Garmisch Partenkirchen **pada gęsty śnieg.** Temperatura wynosi poniżej zera. We wtorek po południu całe Garmisch pokryte było warstwą śniegu grubości około 3 cm.

### R. W. D. W DRODZE DO GARMISCH.

**Poznań.** Na lotnisko cywilne w Ławicy przybył polski samolot **typu RWD 13**, pilotowany przez **kpt. Edwarda Peterka**, który bierze udział **w zlocie gwiaździstym do Garmisch Partenkirchen.** Jako pasażerowie lecą pp. **Rudolf Bujak i Mieczysław Grabiński.** Samolot przybył na lotnisko o godz. 13,25 i odleciał o godz. 13,50, udając się w kierunku Niemiec. Drugi samolot RWD 13, pilotowany przez por. Włodarkiewicza, jest spodziewany na lotnisku w Ławicy w środę w godzinach rannych.

## Generalna próba na skoczni w Garmisch.



W przededniu rozpoczęcia olimpjady odbywają się ostatnie próby. Na dużej skoczni odbył się konkurs skoków, w którym niesłychaną formą zabłysnął Szwed Erikson, skacząc 80 i 81 mtr. Na rysunku widzimy właśnie zawodnika tego, wstępującego po stopniach skoczni. Miejmy nadzieję, że dadzą mu radę nasi Marusarze i Br. Czech.

### NOWE WSPANIAŁE WYNIKI W GARMISCH.

**Garmisch Partenkirchen.** Odbył się tu na wielkiej skoczni olimpijskiej wielki międzynarodowy konkurs skoków, z udziałem 40 zawodników z 11 państw. **Pierwsze miejsce zajął znowu Szwed Sven Eriksson,** bijąc najlepszych Norwegów i ustalając nowy rekord skoczni. Nota zwycięzcy wynosiła 229,3, a skoki 80 i 81 m. Drugie miejsce zajął **Birger Ruud** (Norwegja) z notą 222,6 i skokami 74 i 76 m. Na trzeciem miejscu uplasował się Amerykanin **Roy Mikkelsen** z notą 216,5 i skokami 76 i 78 m. Czwartym był **Soerensen** (Norwegja) ze skokami 71 i 76 m. przed **Sigmundem Ruudem** (Norwegja) ze skokami 71 i 76 m. Siódme miejsce zajął **Japończyk Masaji Gure,** osiągając skoki 73 i 76 m. Na zawodach startowali również **Polacy,** którzy **zajęli dalsze miejsca.**

### POLSKA WALCZY W DRUGIEJ RUNDZIE Z AUSTRJĄ.

**Londyn.** W poniedziałek nastąpiło w Londynie losowanie tegorocznych rozgrywek o puhar Davisa. Losowania dokonał lord major Londynu, który osobiście wyciągał losy z urny.

Wynik był następujący:

Do rozgrywek **w strefie europejskiej** zgłosiło się ogółem 21 drużyn. Walczą w pierwszej rundzie Monaco z Holandją, Chiny z Francją i Hiszpanja z Niemcami.

Obraz drugiej rundy, w której biorą już udział wszystkie drużyny, przedstawia się następująco: grają Norwegja z Belgją, **Austrja z Polską,** Jugosławja z Czechosłowacją, zwycięzca meczu Monaco — Holandja ze zwycięzcą meczu Chiny — Francja, zwycięzca meczu Hiszpanja — Niemcy z Węgrami, Grecja z Argentyną, Szwecja z Irlandją, Danja z Szwajcarją.

W strefie amerykańskiej Kuba walczy z Australją, a Meksyk z U. S. A.



### Norweg Ballangrud mistrzem łyżwiarskim świata.

**Zurych.** W biegu na 10.000 m. pierwsze miejsce zajął **Wasenius** (Finlandja) w czasie 17:51,4. Kalbarczyk zajął 5-te miejsce z czasem 18:07,8 sek.

**Mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe szybkiej zdobył w ogólnej klasyfikacji Norweg Ballangrud.**

### MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POZNANIA W HALI.

**Poznań.** P. O. Z. L. A. zorganizował swoją pierwszą imprezę lekkoatletyczną w hali „Sokoła". Do zawodów tych stanęli zawodnicy **AZS, Warty, KPW, KSM i Sokoła z Poznania oraz Sokoła leszczyńskiego i gnieźnieńskiego.** Na starcie zabrakło ze znanych lekkoatletów braci Hofmanów, Schmidta, Biniakowskiego i Tilgnera. **Niespodzianką** był **występ** dwóch mało znanych zawodników **gnieźnieńskich Krawczyńskiego i Szudzińskiego.** Pierwszy **pokonał znanego tyczkarza Klemczaka,** wykazując wcale dobry styl. Dobrą formę zaprezentował **Janowski, który ustanowił nowy rekord Polski w hali.** W biegu na **800 m.** uzyskał on wynik **2:11,2 min.**

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

50 i 80 m. Tęsiorowski 6 sek i 9,2 sek.
60 m. płotki Schmidt (AZS) 9,8 sek.
800 m. Janowski (Warta) 2:11,2 sek (rekord Polski).

3000 m. Grygołowicz (AZS) 10:05,6.
4×800 m. Warta w czasie 9:08,8.
Skok wdal z miejsca: Cylke (AZS) 2,82 m.
Skok wdal z rozbiegiem: Gniot (AZS) 6,39 m.

Skok wzwyż: Draga (AZS) 1,70 m.

Tyczka: Krawczyński (Sokół Gniezno) 3,30 m.

Trójskok: Kaszubowski 12,74 m.
Kula: Heliasz 13:89,5 m.

W ogólnej punktacji **pierwsze miejsce zdobył AZS 67 punktów,** uzyskując tem samem po raz drugi zrzędu tytuł drużynowego mistrza w hali. Dalsze miejsca zajęli: Warta 36 pkt., Sokół (Gniezno) 9 pkt. itd.

## Zwycięski występ Rumunów w Toruniu.

W hali sportowej Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu odbyły się w dniu wczorajszym międzynarodowe zawody pięściarskie Bukareszt — Toruń, zakończone **wynikiem 10:6 dla Bukaresztu.**

Na zawody przybyło kilku wyższych oficerów z p. gen. Thommée na czele.

Do gości przemówił p. mjr. Boryczko, jako gospodarz zawodów, wręczając drużynie Bukaresztu pamiątkowy proporczyk, poczem orkiestra wojskowa odegrała hymny państwowe. Następnie wręczono zawodnikowi WKS. „Gryf" Grendzie, upominek z okazji setnego meczu bokserskiego.

Przed sędzią p. Kaliniakiem z Bydgoszczy wystąpiły obie drużyny i zkolei odbyły się poszczególne walki, których wynik jest następujący:

**W wadze muszej Panaitescu** (B) pokonał łatwo po dość ciekawej walce **Grabowskiego II** (T).

**W wadze koguciej Krzemiński** (T) pokonał na punkty świetnego zawodnika **Oscę** (B).

**W wadze piórkowej Bancila** (B) przegrał na punkty z **Igielskim** (T). Był to najsłabszy reprezentant Bukaresztu.

**W wadze lekkiej David** (B) pokonał wysoko na punkty **Grabowskiego I** (T). Była to jedna z najładniejszych walk.

W drugiej wadze lekkiej, która odbyła się dodatkowo zamiast ciężkiej, **Jacob** (B) pokonał na punkty **Grendę** (T), który zaimponował swoim spokojem i wytrzymałością w czasie walki.

**W wadze półśredniej Rosca** (B) pokonał przez k. o. techn. młodego zawodnika **Rybszlegera** (T). Pierwsza runda nie zapowiała klęski dla Torunianina, gdyż miał on wyraźną przewagę.

Największą sensacją była walka w wadze średniej. Nasz wielokrotny reprezentant **Wezner,** mistrz Polski, musiał zadowolić się przyznanym mu wynikiem nierozstrzygniętym, w walce z ambitnym i bardzo dobrym technicznie Rumunem **Stefanescu.** Publiczność niezadowolona z rozstrzygnięcia sędziego, wyrażała głośno swój protest.

W wadze półciężkiej **Kozakow** (T) zdołał wywalczyć dla Torunia jeden punkt z dużo silniejszym od siebie zawodnikiem **Luscu** (B). Walka miała przez cały czas przebieg zażarty.

O zawodnikach rumuńskich możemy śmiało powiedzieć, że byli lepsi technicznie, dzięki czemu pomimo zmęczenia kilkoma ostatniemi zawodami, spotkanie z Toruniem wygrali. Toruńczykom brak jeszcze rutyny oraz zaprawy lekkoatletycznej, która w dużej mierze decyduje w spotkaniu. Spotkania z drużynami silniejszemi, dadzą napewno więcej możliwości wybicia się zdolniejszych jednostek. Wczorajsze zawody musimy uznać za udatne i pomimo klęski, powinniśmy być zadowoleni z wyniku, gdyż w drużynie Bukaresztu — występowało czterech zawodowców.

Sędzia **p. Kaliniak** potrafił opanować sytuację w każdym wypadku i słusznie należy mu się pełne uznanie za bezstronne rozstrzygnięcia.

**Publiczności około 4.000 osób.** Organizacja zawodów dobra. Cały dochód z powyższego meczu został przeznaczony **na harcerskie kolonje letnie.**



## „Anglja wczoraj i dziś"

**Interesujący wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej.**

Z cyklu imprez Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy mamy do zanotowania fakt urządzenia w poniedziałek wieczorem interesującej imprezy — wyświetlenia przezroczy, dotyczących dawniejszej i współczesnej Anglji, objaśnianych przez panią prof. Eugenję Szymkiewicz. Na wieczór ten przybyło liczne grono osób ze sfer wyborowej inteligencji bydgoskiej. Niezmiernie ciekawe przezrocza, dostarczone przez ministerstwo spraw zagranicznych Anglji, wywołały żywe zainteresowanie zebranych. Impreza odbyła się w sali Miejskiego Gimnazjum Humanistycznego Żeńskiego.

Był to jeden z najbardziej interesujących wieczorów Rady Artystyczno-Kulturalnej. Zalecałoby się, aby jak najliczniejsze koła inteligencji bydgoskiej popierały swem uczestnictwem imprezy Rady Art.-Kulturalnej.

— **Zjawili się w redakcji** członkowie zarządu Stowarzyszenia Reemigrantów z Francji i zapewnili redakcję, że być może, że w szeregach nowej organizacji znajdują się **„jednostki łatwo zapalne",** ale o ideowym komuniźmie mowy być nie może. Upominają się o swoje krzywdy i dlatego obdarza ich się takiemi niewłaściwemi epitetami. Reemigranci z Francji chętnie pragną współpracować z miejscowemi związkami, o ile te zaopiekują się ich losem. Przewodniczącym tutejszej grupy reemigrantów jest były Hallerczyk, narodowo zupełnie pewny, nie żaden wywrotowiec.

— **Z walnego zebrania Zw. Rezerwistów koło 9 Jachcice.** W Zw Rezerw. koło 9 Jachcice odbyło się 13. bm walne zebranie. Przewodniczącym był prezes zarządu grodzkiego p. mec. Szlenk, obecny był też komendant zarządu grodzkiego por. rez. Besert. Do zarządu zostali wybrani: prezes Czesław Kołacki, wiceprezes Fr. Kubiński, sekretarz Tad. Gomułka, skarbnik Nik. Hermański, ref. op. społ. Miecz. Lewandowski, ref. wych. obyw. Czapliński, czł. zarządu. Józef Jasiek. Kom. rewizyjna: przewodniczący Maciej Dolny, czł.: Figórski, Gacka, zastępcy Fr. Staruszkiewicz i Józef Witczak.

— **Kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej** będą organizowane w Bydgoszczy począwszy od lutego br. i będą bezpłatne dla wszystkich kobiet. Uczęszczanie na kurs nie zobowiązuje do należenia do L. O. P. P. Zgłoszenia prosimy kierować do sekretarjatu obwodu miejskiego LOPP. - schron przeciwgazowy, ulica Konarskiego 5-7 (tel. 36-70) lub Grodzka 25 (pokój 4), tel. 26-00.

— **Kursy narciarskie.** Jak nam komunikuje Bydgoski Klub Narciarzy, ostatni termin zgłoszenia na pierwszy kurs narciarski upływa dnia 9 lutego. Drugi kurs odbędzie się w czasie od 15 lutego do 2 marca. Ostatni termin zgłoszenia na drugi kurs upływa w dniu 25 lutego. Na ulgowy bilet przejazdu udziela się 82 procent zniżki. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat komitetu K. W. F. Libelta 5.

# Mordercy osadnika polskiego przed sądem.

## Rozpoczęcie rozprawy.— Zeznania oskarżonych.— Wstrząsające zeznania świadków oskarżenia. — „Wir deutsche Soldaten marschieren".

*(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)*

**Chojnice**, 4. 2. W dniu dzisiejszym rano o godz. 9 rozpoczął się proces o zabójstwo osadnika **śp. Stanisława Gawkowskiego,** zamordowanego przez bojówkę niemiecką **w Ogorzelinach.** Proces ten wzbudził **szerokie zainteresowanie** ze względu na jego tło oraz na stosunki, panujące obecnie na Pomorzu. Proces ten ma znaczenie polityczne i nasze władze po jego ukończeniu wyciągną niewątpliwie odpowiednie konsekwencje wobec istniejących na Pomorzu bojówek, ponieważ to, co się stało dnia 5-go grudnia w Ogorzelinach, może się powtórzyć w każdej innej miejscowości.

Na krótko przed rozprawą policjanci wprowadzają na salę rozpraw **14 oskarżonych z więzienia,** dwóch odpowiada z wolnej stopy. Pomiędzy oskarżonymi znajduje się niestety, **trzech Polaków,** przyznających się do narodowości niemieckiej, którzy znaleźli się w bojówce niemieckiej i przyłożyli ręce do ohydnego mordu.

Rozprawie przewodniczy prezes sądu okręgowego p. dr. Halski, jako wotanci zasiadują sędziowie pp. Janowski i Kłodnicki, protokół prowadzi apl. sądowy p. Lahn. Oskarżenie wnosi prokurator sądu okręgowego p. Kopa, powództwo cywilne w imieniu wdowy i sierot po śp. Gawkowskim wnosi adwokat p. Krzyżański, bronią oskarżonych adwokaci pp. Szulc i Buraczyński.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Paweł Binke,** lat 24, robotnik, **Bernard Kosanke,** lat 28, rol., **Herbert Hellwig,** lat 22, **Jan Hellwig,** lat 27, rol., **Ambroży Hellwig,** lat 26, **Józef Hellwig,** lat 26, **Jan Sickau,** lat 22, **Artur Buenger,** lat 23, **Andrzej Klinger,** lat 26, **Feliks Kowalik** rob. lat 21, **Marcin Szultek,** lat 25, rob., **Józef Begger,** lat 28, **Jan Kosanke,** lat 25, cieśla, **Alfons Krause,** lat 25, rol., **Paweł Plonski,** lat 26 i **Albin Polzin,** lat 33.

## Akt oskarżenia

zarzuca wszystkim oskarżonym, że dnia 5 grudnia ub. roku w Ogorzelinach brali udział w pobiciu Gawkowskiego Stanisława i Osieckiego Józefa, wskutek czego Gawkowski bezpośrednio potem zmarł. Oskarżeni używali kijów drewnianych, a więc niebezpiecznych narzędzi. Czyn ten stanowi przestępstwo z art. 240 i 241 k. k. Wedle wymienionych artykułów **najwyższy** wymiar kary przewiduje 5 lat więzienia. Jednakże po zbadaniu oskarżonych, przewodniczący rozprawy ogłosił postanowienie, że oskarżeni mogą być karani wedle artykułów 225 i 230 k. k., a więc zabójstwo, za co **najwyższy** wymiar kary przewiduje 5 lat więzienia.

## Zeznania oskarżonych.

Głównym oskarżonym jest **Paweł Binke,** który według oskarżenia i zeznań świadków, jest mordercą śp. Gawkowskiego, bowiem jego uderzenia spowodowały bezpośrednio śmierć Gawkowskiego. Oskarżony Binke przyznaje, że uderzył śp. G. w głowę i twierdzi, że cios zadał laską, co jest niezgodne z prawdą. Gruby kij był morderczym narzędziem. Tenże oskarżony również przyznaje się, że bił Gawkowskiego jeszcze potem, gdy już nie żył. A więc pastwił się nad zwłokami, tak jak inni oskarżeni.

Oskarżony Herbert Hellwig w dochodzeniach zeznał, że **Gawkowskiego bili dlatego, ponieważ prowokował ich polskim śpiewem.** To zeznanie zbyt dosadnie motywuje zbrodnię bojówkarzy niemieckich.

Wszyscy oskarżeni tylko częściowo przyznają się do winy, potwierdzając zarzuty oskarżenia, iż do napadu na Gawkowskiego się umówili.

## Zeznania świadków zbrodni.

Po zbadaniu oskarżonych przed sądem staje świadek Józef Osiecki, robotnik z Ogorzelin, który został również pobity przez morderców śp. Gawkowskiego. Ten świadek, jak i dalsi świadkowie w liczbie 7, zgodnie i w najdrobniejszych szczegółach opisali przebieg ohydnego mordu, który już poprzednio omawialiśmy na łamach naszego pisma.

Do charakterystycznych szczegółów należy fakt, że kiedy Gawkowski runął na podłogę, oskarżeni z kijami i kołkami rzucili się na niego i już nieżyjącego bili w dalszym ciągu. Na rozkaz oberżysty Welandta dwóch opryszków chwyciło za nogi zwłoki Gawkowskiego i wywlekli je przed oberżę, gdzie w dalszym ciągu znęcano się nad bezdusznem ciałem. Dopiero gdy ktoś zauważył, że Gawkowski nie żyje, przestali go bić. Jeden z bojówkarzy zabrał następnie portfel zmarłego z pieniędzmi oraz butelkę wina.

Osiecki, który w lokalu pozostał, został również dotkliwie pobity przez bojówkę i to zupełnie bez powodu, tak samo jak Gawkowski. Świadkowie bowiem zeznali, że z Polaków nikt do Niemców się nie odzywał, jak również nikogo nie zaczepiał.

O godz. 14 sąd zarządził przerwę w rozprawie do środy, godz. 9 rano.



# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## Francja układa się z Rumunją i Turcją.

**Paryż**, 5. 2. (PAT). W powodzi domysłów dotyczących przedmiotu ostatnich rozmów paryskich, można zanotować dotychczas **konkretne negocjacje francusko-rumuńskie i francusko-tureckie.** W czasie rozmów paryskich **uzgodniono układ francusko-rumuński,** dotyczący obsługi pożyczek rumuńskich we Francji. Analogiczne pertraktacje, dotyczące obsługi długów tureckich, prowadzone były w Paryżu z przedstawicielem rządu tureckiego.

## Pan Mickiewicz wrócił do monopolu solnego.

**Warszawa**, 5. 2. (Tel. wł.) Swego czasu dyrektor monopolu solnego p. Mickiewicz został zwolniony ze swego stanowiska i otrzymał posadę dyrektora Zakładu Oczyszczania Miasta (wicedyrektorem jest emerytowany **płk. Pożerski z Bydgoszczy).** Obecnie dawny dyrektor powrócił na swoje stanowisko dyrektora monopolu solnego. (r)

## Zwyżka funta szterlingów na giełdach.

**Warszawa**, 5. 2. (PAT.) Na wczorajszych giełdach walutowych ponownie wystąpiła zwyżka waluty brytyjskiej oraz **dalszy spadek dolara.** Zwyżka funta w stosunku do franka francuskiego powyżej kursu 75 pozwala przypuszczać że **brytyjski fundusz walutowy wznowił interwencję** i że tem samem rozpoczął się ponownie **odpływ złota z banku Francji.**

W każdym razie — o ile zwyżka funta tym razem nie jest wywołana sytuacją francuską, lecz ucieczką od dolara — położenie wygląda dość paradoksalnie, gdyż mimo względnie spokojnej sytuacji na rynku francuskim będzie trwał odpływ złota z banku Francji.

## Sejm śląski obniżył diety.

**Katowice**, 5. 2. Na posiedzeniu komisji regulaminowej sejmu śląskiego uchwalono nowy regulamin tego sejmu, dostosowany do obecnej jego struktury. Obecny sejm śląski **zamiast 48, liczy tylko 24 posłów.**

M. in. ustalono wysokość diet poselskich, które obecnie wynoszą **brutto 750 zł** (dotąd 908 zł brutto). Na czysto otrzymywać będą posłowie śląscy obecnie po potrąceniu podatków i świadczeń socjalnych około 500 zł miesięcznie. Marszałek obecnego sejmu śląskiego otrzymywać będzie **tylko podwójne diety,** bez żadnych dodatków reprezentacyjnych.

## Rozmowy paryskie.

**Paryż,** 5. 2. (PAT). Główną uwagę dnia wczorajszego skupiły na sobie rozmowy **ministra Flandina z wicekanclerzem księciem Starhembergiem i księciem Pawłem jugosłowiańskim.** Po rozmowie ministra Flandina z księciem Starhembergiem, agencja Havasa ogłosiła komunikat podający, że **rząd austrjacki nie odstępując od doktryny monarchistycznej,** byłby skłonny zapewnić sobie ewentualne układy z państwami Małej Ententy i że w Austrji nie nastąpi **żadna zmiana regime'u bez uprzedniego porozumienia się z uczestnikami tego układu.**

## Włochy nie chcą się zajmować paktem naddunajskim.

**Wiedeń,** 5. 2. Włochy **nie chcą w obecnej chwili mieć nic do czynienia z paktem naddunajskim.** Taka wiadomość nadeszła z Rzymu. Włochy stoją na stanowisku, że **warunki, które były dotychczas podstawą zawarcia takiego paktu, już nie istnieją.**

Sankcje wywołały poważny rozłam wśród państw, które były przedtem paktem tym zainteresowane. Włochy są wprawdzie gotowe do uczestnictwa w rokowaniach, mających na celu konsolidację Europy środkowej, ale dziś jest sytuacja tego rodzaju, że **rząd włoski nie będzie brać udziału w żadnej debacie na temat paktu naddunajskiego.**

* * *

Odmowa wzięcia udziału w pakcie naddunajskim pokrywa się niemal z odmową gwarancyj dla niezawisłości Austrji. Jeśli to doniesienie stanie się faktem i nastąpi zbliżenie włosko-niemieckie, sprawa niepodległości Austrji będzie przesądzona w sensie Anschlussu.

# Młodociany nożownik.

## Jak 13-letni chłopiec załatwił swe porachunki osobiste.

(ak) Smutny wypadek świadczący o niezwykłem rozwydrzeniu pewnego odłamu dorastającej młodzieży, wydarzył się w ubiegłą niedzielę wieczorem pomiędzy godz. 8—9 na ul. Kujawskiej:

**Dwunastoletni uczeń szkolny Zygfryd Kozłowski,** syn mistrza krawieckiego p. Franciszka Kozłowskiego, zam. przy ul. Kujawskiej 44, z polecenia ojca udał się do kiosku, znajdującego się niedaleko miejsca zamieszkania po gazetę. Po drodze chłopiec napadnięty został **znienacka z tyłu** przez **13 letniego ucznia szkolnego Rudolfa Staupego,** syn wdowy zam. przy ul. Chołoniewskiego 1, który **dwukrotnie ugodził Kozłowskiego nożem w plecy.** Kozłowski runął na ziemię, brocząc krwią, podczas gdy młodociany nożownik natychmiast się ulotnił.

Przechodnie zajęli się rannym chłopcem i zaprowadzili go do domu rodzinnego. Zawezwana karetka pogotowia ratunkowego przewiozła nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Młodocianym nożownikiem zajęła się policja. Dokonał on strasznego czynu z zemsty za to, iż przed pół rokiem Kozłowski stanął w obronie swego przyjaciela, który wystąpił przeciwko Staupemu. Zwyrodniały chłopiec oddawna nosił się z zamiarem dokonania zemsty i rozprawił się z nim ostatecznie w tak brutalny sposób ubiegłej niedzieli.

## Nowa fala mrozów w Ameryce.

**Nowy Jork,** 5. 2. (PAT.) Nad Stanami Zj. przeszła **nowa fala mrozu,** która dotknęła wszystkie stany pomiędzy Górami Skalistemi a Atlantykiem. W wielu miejscach tor kolejowy i drogi **są kompletnie zasypane śniegiem na znacznej przestrzeni, co spowodowało przerwę w komunikacji.** 20 osób według urzędowych danych w różnych stanach **zmarło z powodu zamarznięcia.** W południowych stanach, w szczególności w północnej Karolinie, duże szkody materjalne **wyrządziły powodzie.** W pobliżu Murphy w północnej Karolinie zostały **zerwane tamy, a kilka osób utonęło.** w niżej położonych miejscowościach ewakuowano mieszkańców z zagrożonych zabudowań.

## Burza śnieżna w Japonji.

**Tokio,** 5. 2. (PAT.) Burza śnieżna ogarnęła okolice Tokio, **paraliżując ruch kolejowy i wszelką komunikację.** Pokrywa śnieżna **osiąga wysokość 24 cm.** Burza śnieżna sroży się **także na morzu.** Żegluga została przerwana. Do Tokio nadchodzą wieści z różnych stron **o katastrofach, którym uległy statki, zaskoczone przez burzę na morzu.**

## Roztopy na Polesiu.

**Pińsk,** 5. 2. (PAT.) W wielu miejscowościach we wschodnich powiatach Polesia rzeki wystąpiły z brzegów. Z powodu podmycia przez wodę nasypów drogowych **i zerwania mostu** pod Pleszczycami około **500 furmanek zostało uwięzionych** bez możności posuwania się dalej. Przy ratowaniu inwentarza zdarzały się wypadki **zatonięcia ludzi.**

## CH. Z. M. P. „ODRODZENIE"

**Dziś, w środę, dnia 5 bm. o godz. 20-tej zebranie plenarne w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14, II ptr.**

## Sprawy sokole.

### Sokół żeński.

Dziś, w środę, 5 bm. plenarne zebranie Żeńskiego Tow. Gimn. Sokół o godz. 7,30 w świetlicy przy ul. Dworcowej.

Na porządku obrad m. in. referat p. prof. Góralczyka, wobec czego jak najliczniejsze przybycie członkiń jest pożądane.

### Sokół V.

**Dnia 5 bm. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w salce drh. Dzierżyńskiego. Referat wygłosi p. red. Nowakowski o powstaniu styczniowem i udział w niem miasta Bydgoszczy. Uprasza się o liczny udział wszystkich członków na powyższe zebranie. Oddział żeński również bierze udział.**

## Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

**Poznań,** dnia 4. 2. 1936 roku.

Spędzono: wołów 32, buhajów 136, krów 251 świń 1675, cieląt 525, owiec 70. Razem 2699 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

### Bydło:

| | |
|---|---|
| **Woły:** | |
| Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe | 52— 58 |
| Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 | 44— 50 |
| Mięsiste tuczone starsze | 40— 42 |
| Dobrze odżywione | 32— 36 |
| **Buhaje:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 48— 54 |
| Tuczone mięsiste | 42— 46 |
| Nietuczone, dobrze odżywione starsze | 38— 42 |
| Miernie odżywione | 32— 34 |
| **Krowy:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 48— 54 |
| Tuczone mięsiste | 40— 46 |
| Nietuczone, dobrze odżywione | 26— 30 |
| Miernie odżywione | 14— 18 |
| **Jałowice:** | |
| Wytuczone pełnomięsiste | 52— 58 |
| Tuczone mięsiste | 44— 50 |
| Nietuczone, dobrze odżywione | 40— 42 |
| Miernie odżywione | 32— 36 |
| **Młodzież:** | |
| Dobrze odżywione | 32— 36 |
| Miernie odżywione | 28— 30 |

### Świnie:

| | |
|---|---|
| a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi | 88— 90 |
| b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi | 84— 86 |
| c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi | 78— 82 |
| d) mięsiste świnie ponad 80 kg. | 72— 76 |
| e) maciory i późne kastraty | 72— 82 |

Przebieg targu spokojny

## „Zabrania się mówić po polsku".

**Strajk robotników w Wejherowie.**

W dniu 4 bm. **wybuchł w Wejherowie strajk robotników i rzemieślników fabryki „Otto Johst". Powodem strajku jest bicie pracowników po twarzy z powodu mówienia po polsku.** Strajkujący żądają usunięcia niektórych kierowników oraz nowoprzyjętych na miejsce Polaków — robotników Niemców. Strajk ten odsłonił **skandaliczne stosunki** w fabryce Johsta.

## Codziennie koncert w Be-De-Te podczas „Białych Dni".

Pragnąc strudzonym przez zakupy podczas „Białych Dni" w Be-De-Te dać miłe chwile wytchnienia i odpoczynku przy dobrej kawie i ciastkach w cukierni na drugiem piętrze, odbywają się codziennie w okresie „Białych Tygodni" koncerty znakomitej salonowej orkiestry. Wobec wielkiego napływu kupujących, również i z prowincji, dla których niebywale niskie ceny podczas „Białych Tygodni" są prawdziwą sensacją, codzienne koncerty w Be-De-Te przyjęte zostaną z prawdziwą radością.

—::—

— **Rodzina Kolejowa w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 9 lutego br. o godz. 19 w salach Strzelnicy, przy ul. Toruńskiej 30 — zabawę taneczną** pod hasłem „Bawmy się wszyscy". Dochód przeznacza się na najbiedniejszych w Rodzinie Kolejowej. Wstęp 99 gr. Strój ciemny. Przygrywać będą dwie doborowe orkiestry. W programie moc atrakcyj, między innemi loterja fantowa. Co trzeci los wygrywa. Cena losu 20 gr. Bilety i zaproszenia można dostać w sekretarjacie Rodziny Kolejowej w Dyrekcji Kolei codziennie od godz. 17—18. (2090

— **Daj susa na zabawę S. U. S.-a!** Czasem człowiek nie wie, co ze sobą zrobić, tak mu wszystko dokoła dokucza, tak chciałby się pozbyć różnych trosk i kłopotów, a nie wie gdzie i jak... Tymczasem recepta jest łatwa i prosta. Trzeba dać susa na zabawę S. U. S.-a. **Trzeba w sobotę 8 lutego pójść do Resursy Kupieckiej, gdzie S. U. S.** (Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych) **urządza swą wielką zabawę karnawałową.** Gdy się tam znajdziesz, mój drogi, napewno wszystkie troski znikną ci z czoła, na duszy zrobi się lekko i tanecznym krokiem przemierzysz parkiet sali tanecznej. I będziesz tak przemierzał ten parkiet aż do rana. Jeżeli jeszcze nie masz zaproszenia na zabawę S. U. S. w Resursie Kupieckiej, to pofatyguj się łaskawie w godz. 5—6 do Resursy Kupieckiej, gdzie w sekretarjacie otrzymasz zaproszenie i lekarstwo na wszystkie troski. (2091

— **O polski charakter naszych zabaw. Bydgoska Szkoła Podchorążych,** to szkoła dzielności oraz nowoczesnej wiedzy i techniki wojennej. Cała Bydgoszcz, bez względu na różnicę czy to stanową, czy też polityczną, zawsze z prawdziwą dumą spogląda na tę „swoją szkołę wojenną" i z każdym rokiem darzy ją tem większem umiłowaniem. Harcerstwo — podobnie jak Szkoła Podchorążych — to zaprawa młodzieży żeńskiej i męskiej w dzielności fizycznej, lecz również i to przedewszystkiem szkoła cnót osobistych, rodzinnych i obywatelskich. Szkoła Podchorążych uznając w Harcerstwie swe młodsze rodzeństwo, udziela bydgoskiemu harcerstwu gościny w swych salonach reprezentacyjnych **w dniu 15 lutego na „wieczór stroju i tańca polskiego"**, pomyślany jako **zapoczątkowanie spolszczenia stroju,** tańca i kosmopolitycznego charakteru naszych zabaw publicznych. A więc piękne panie i brzydcy panowie przygotowujcie delje i płótnianki, kontusze i zgrzebne koszuliny — bodaj najskromniejsze, ale swojskie. Bliższe szczegóły tej sympatycznej i nader interesującej zabawy podamy wkrótce. **Informacyj** natomiast co do strojów, możności ich wypożyczenia za skromną opłatą, oraz co do zespołów tańców narodowych, jak również wszelkich innych **udzielają** już obecnie dr. Halina Gadomska, tel. 34 21 w godz. od 13 do 15, dr. Chmielarski, tel. 34-35 oraz sekretarjat Harcerstwa ul. Libelta 5, tel. 22-56 w godz. od 9—12 oraz od 16—19. **Zgłoszenia o wypożyczenie kostjumów** przyjmuje się wyjątkowo do dnia 8 lutego. (2074



— **Wszyscy o tem wiedzą,** że pieniądze szczęścia nie dadzą. Pozwolą jednak na lepsze urządzenie sobie szarego dnia. Chcąc je uzyskać, należy grać na Loterji Państwowej. Los natomiast kupić w kolekturze K. Rzannego w Bydgoszczy, Gdańska nr. 25, gdyż ogólnie wiadomem, że „lepsze czasy nastaną dla każdego, gdy będzie posiadał los od Rzannego".

## Z życia towarzystw.

**Środa, 5 lutego.**

Godz. 18,00: **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja II oddziału młodszego w lokalu klubowym hotel Lengning. Lekcja II oddziału starszego o godz. 20 tamże. Przyjmuje się członków na kurs mandolinowo-gitarowy we wtorki, środy i piątki od godz. 20 w lokalu klub.

Godz. 19,00: **Zw. Powst. i Wojaków OK. 8 pl. 4.** Zebranie plenarne w sali p. Kołodzieja.

— **Powstańców i Wojacy OK. 8 pl. 1 Macierz.** Zebranie plenarne w lokalu p. Ganswinda. Zarząd o godz. 18 tamże. Wykład drh. Chmielewskiego.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice.** Zebranie plenarne w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75.

— **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafji św. Trójcy** Zebranie miesięczne w salce parafjalnej. Referat wygłosi ks. prof. Różek.

— **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem" ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy m. in. rejestracja członków bezrobotnych.

— **Sokół V.** Zebranie plenarne w salce p. Dzierżyńskiego. Referat wygłosi p. red. **Nowakowski o powstaniu styczniowem i udział w niem miasta Bydgoszczy.**

Godz. 19,30: **Związek Podoficerów Rezerwy.** Zebranie plenarne w lokalu Pod Lwem. Rejestracja bezrobotnych.

*

**Stow. Emerytów Państwowych.** Dnia 2. bm. zmarł członek wicedyrektor urzędu pocztowego Bydgoszcz 1. Eksportacja zwłok z kościoła ks. misjonarzy na cmentarz bielawski odbędzie się 5. bm. o godz. 15,30.

—::—

**Bank Polski płacił w dniu 5. 2. 1936 r.**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 5,20 |
| dolary kanadyjskie | 5,20 |
| funty szterlingów | 26,14 |
| franki szwajcarskie | 172,10 |
| franki francuskie | 34,10 |
| belgi belgijskie | 88,85 |
| floreny holenderskie | 358,15 |

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV Antoni Bączyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Pomorska nr. 11, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 7 lutego 1936 r. o godz. 12-tej** w Bydgoszczy, **ul. Ugory nr. 29** odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Marjana Tuszewskiego, składających się z 1 patefonu z 20 płytami, bufetu orzechowego, futra męskiego na oposach, lustra z konsolką, 1 szafki czarnej i maszynki do mielenia maku, oszacowanych na łączną sumę zł 645. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1936 r. (2118

**Komornik.**

**Obwieszczenie o licytacji ruchomości.** Dnia **12 lutego 1936 r.** o godz. 10-tej przed południem sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: 1 kompletną octarnię, składającą się z beczek, wagi decymalnej, biurka, stołu, kufy do octu, kufy do denaturatu, aparaty do odciągania lemoniady, 1 motor gazowy, pompa, butelki itp. Zbiórka licytantów **w Chełmży przy ul. Łaziennej.** Rep. 416/35.

Chełmża, dnia 1 lutego 1936 r. (2143

(—) **Gramowski,** Komornik Sądu Grodzkiego.



**Ekspedjentki**

z branży rzeźnickiej **poszukuję** zaraz lub później. (2051

**O. Riemer**
mistrz rzeźnicki
**Toruń, ul. Prosta 3.**

**Obelgę** rzuconą na p. Sylwestra Domżalskiego z żalem cofam. (2078

**Stanisław Henć,**
Za zgodność **Gierszewski** sędzia polubowy.



## POLECENIA

**Krawcowa**
szyje wszelką garderobę damską i dziecięcą. Zduny nr. 2, m. 2. (1144



**Szkło**
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkła, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

**Najkorzystniej**
kupisz, sprzedasz, zamienisz, wydzierżawisz dom, willę, parcelę, interes handlowo-przemysłowy przez biuro pośredniczo - handlowe. — Westfalewski, **Gdynia,** Skwer Kościuszki 19, telefon 30-15. (1183

**Firanki**
kapy, kilimy, okazyjnie. Gdańska 64 (2115

## SPRZEDAŻE

**Sprzedam**
parcele zabudowań Józefa Brandta 11. (1991

**Kolonjalkę** (2111
sprzedam. Chwytowo 3.

**Repertuar kin bydgoskich:**

**KRISTAL:** „Kochany łobus" (Grossreinemachen) z Anny Ondrą i nadprogram.
**ADRIA:** „Marja Baszkircew", premjera oraz nadprogram.
**APOLLO:** „Brygada śmiałych" oraz 2 aktowa komedja p. t.: „Wystawiamy rewję".
**MARYSIEŃKA:** „Miłość szpiega" oraz nadprogram.
**REWJA:** „Kleopatra". Na scenie nowa rewja p. t.: „Codzień 2 razy".
**BAŁTYK:** „Buster nawarzył piwa" i nadprogram.

**Austin Roadster 3/15 PS., model 1935,** dwuosobowy, w pierwszorzędnym stanie. **„Hilman" limuzyna czterodrzwiowa,** czteroosobowa, 6/30 PS. 1174 ccm., model 1933 roku, w pierwszorzędnym stanie. **„D. K. W." kabriolet, limuzyna,** dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie. **„Fiat" otwarty, model 509,** czteroosobowy, w dobrym stanie. **Ford V — 8 limuzyna,** czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32 000 km, przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie.** Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.
Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Ständige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbänkengasse 37,** telefon 24238 i 24215. (23239

**Sprzedam**
skład kolonjalny, dobrze zaprowadzony, 1 800 zł Dolina, Restauracja. (2095

**Dwupiętrowy**
dom sprzedam, dochód 100, procentuje 8% wpłata 11.000. Oferty Dzien. Bydgoski pod „Dwupiętrowy". (2088

**Zakład**
fryzjerski sprzedam. Karta rzemieślnicza nie potrzebna Oferty filja Dzien. Bydg. „Egzystencja". (1149

**Dom**
piętrowy sprzedam. Lenartowicza 70. (2076

**Singera**
maszynę tanio. Długa 68, m. 4a podwórze. (1158

**Pompę** (2087
sprzedam. Pomorska 26.

**Rower**
centryfugę, maszynę szycia tanio. Długa 5. (2099

**Szyny**
wąskotorowe, wywrotki. Mińska 14, Czyżkówko. (2116

**Żyrandol**
żółty sprzedam Adres wskaże Dziennik. (1164

## KUPNA

**Tokarkę**
i gryzarkę utrzymaną kupi Torpedo, Zduny 6, telefon 1824. (2021

**Kupię**
lekki samochód. Oferty „Podać cenę" filja. (1106

**Ręczny**
wózek kupię. Zgłosić Długa 42, Oszczędnopol. 2064

**Kupię**
lub wydzierżawię skład spożywczy, odpowiednią piwnicą. Zgłoszenia pisemnie do Dziennika Bydgoskiego pod „Spożywczy". (2043

**Piłkę do cięcia listew**
na ramy używaną kupię. Spieszne oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Używane". (2089

**Buraczków**
egipskich 30 ctn. sprzedam. Zgłoszenia Al. Mickiewicza 5, I. ptr. telefon 3400, od 14-tej—16-tej. (1175

## POSADY WOLNE

**Ekspedjentki**
z branży rzeźnickiej poszukuję zaraz lub później. O. Reimer, mistrz rzeźnicki, Toruń, Prosta 3. (2051

**Potrzebna**
uczennica do biura buchalteryjnego, szkołą handlową. Oferty pod „S. P." do Dziennika Bydg. (2079

**Dziewczyna** (2085
czysta, uczciwa z gotowaniem. Śląska 1, m. 10.

**Pomocnik**
ogrodniczy potrzebny. Murawski, Ks. Skorupki nr. 86. (2081

**Uczeń**
zaraz potrzebny kaucją. Skład żelaza, Błażejczyk Długa (2106

**Młyn** (1148
wodny poszukuje wspólnika kasjera. Oferty filja Dziennika pod „3 000".

**Dziewczyna**
potrzebna do składu kolonjalnego. Koronowska 52. (2136

**Pomocnik**
fryzjerski potrzebny. Henryka Dietza 4. (2066

**Samotny**
dojarz potrzebny. Liebenau, Ciele powiat Bydgoszcz. (2011

**Stolarz**
samodzielny na roboty budowlane potrzebny. Skład Paderewskiego 1. (1145

**Uczennica** (2113
z dobrej rodziny potrzebna. Cukiernia, Długa 29.

## POSADY POSZUKUJĄ

**Przedstawicielstwa**
na Gdynię i okolicę, poszukuje kupiec (reprezentacyjny), branży kolonjalno - drogeryjnej. Of Szczepański, **Gdynia,** Świętojańska 100, m. 1. (2052

**Poszukuję**
posadę za stołowego za kaucją lub bufet na własny rachunek. Spieszne Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „K. W.". (1977

**Córka**
z lepszej rodziny poszukuje samodzielnej posady do samotnej osoby lub starszego państwa, także z przyłączeniem do rodziny. Posag zapewniony. Zgłoszenia Bocianowo 37, m. 18. (2084

**20 zł**
otrzyma ten, kto wskaże posadę młodemu czeladnikowi piekarskiemu. Oferty Dziennik Bydgoski pod „20 zł". (2077

**Stolarz**
z kartą rzemieślniczą i narzędziami poszukuje pracy. Oferty pod „Stolarz". (2069

**Uczeń**
ogrodnik szuka miejsca. Koronowska 45. (2067

## DZIERŻAWY

**Skład**
z mieszkaniem do wynajęcia. Zgłoszenia Gospodarz, Dworcowa 30. (1147

**Mieszkanie**
pokój kuchnią wraz lepszym warsztatem oddam. Zygmunta Augusta 26. 1162

**Skład**
wynajmę. Długa 5. (2100




Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**2, 3, 4 pokojowe:**
Sniadeckich 11, m. 4.

**6 pokojowe:**
mieszkanie z komfortem w centrum miasta. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „JP 122".

**2 pokoje**
z kuchnią do wynajęcia. Zaścianek 10, koło Kaszubskiej. (2056

**Pokój**
kuchnią wynajmę, komorne pół roku 120 zł. Wiadomość filja. (1146

**4 pokojowe**
mieszk. z łazienką do wynajęcia. Cieszkowskiego 17, m. 2. (1114

**Pokoje**
2 na biura front. Długa nr. 32. (2070

**6—8 pokojowe**
pełnokomfortowe. Długa nr. 5. (2098

**Mieszkanie**
pokój kuchnia dla jednej osoby, czynsz roczny. Wiadomość Sniadeckich 12, m. 3. (1153

## POKOJE WOLNE

**Pokój**
do wynajęcia. Gdańska 31, m. 8. (1475

**Ładny**
pokój umeblowany dla panów. Kujawska 2/10, przy Zbożowym Rynku. (2057

**Pokój** (2105
frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3.

**2 pokoje** (1996
gabinet i sypialnię z niekrępującem wejściem, wszelkie wygody, z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8.

**Kulturalnemu**
panu słoneczy pokój utrzymaniem lub bez, centrum, centralne ogrzewanie, łazienka, telefon. Słowackiego 1, m. 6. (1995

**Wynajmę**
umeblowany pokój. Stepowa 15, Bielawki. (2082

**Pokój** (1165
Cieszkowskiego 12—4.

**Pokój**
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Promenada 1. m. 11. (1173

## POKOJU POSZUKUJĄ

**Solidny**
pan poszukuje pokoju umeblowanego niekrępującego zaraz na Poznańskiej lub w pobliżu. Oferty do Dziennika Bydgoskiego „Solidny". (2125

## RÓŻNE

**Wróżka**
przepowiada dobrze. Henryka Dietza 2—3. (2080

**Odmładzające**
odchudzające, upiększające zabiegi, naświetlania, masaże. „Cedib", Słowackiego 1. (2092

**Ostrzegam**
wszystkich przed udzielaniem kredytów, mej zbiegłej żonie, Leokadji Jareckiej, ponieważ za takowe nie odpowiadam, Rajewski, Gdańska 76. (1171



**KRÓTKOWZROCZNOŚĆ.**



— Przepraszam łaskawej pani... ale to mój palec.


**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.